

Informator

www.pielgrzym.com.pl
ukazuje się od 1997 r.

PIELGRZYMA

WYDANIE OKOLICZNOŚCIOWE

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

nr 6 (271) 2019 r. // ISSN 1429-9437



170 lat Bazyliki Mniejszej w Piekarach Śląskich

Miejsce, w którym dziś wznosi się piekarska bazylika już od XIII związane było z kultem Bożym. Zgodnie z bardzo starą legendą, stojący tam niegdyś drewniany kościółek miał być zbudowany według pierwotnych założeń na pobliskim wzgórzu Cerekwica (gdzie obecny kościół kalwaryjski). Zgromadzony do budowy materiał w ciągu jednej nocy zniknął i w niewyjaśniony sposób pojawiał się kilkaset metrów dalej. Legenda mówi, że wiele razy budowniczy przenosili drewno na Cerekwicę, ale rano wciąż znajdowali je w innym miejscu. Uznano to za znak Boży i budowę rozpoczęto tam, gdzie w cudowny sposób przenosiły się drewniane bale.

Wiadomo za to na pewno, że w 1303 roku budowlę z sosnowego drewna ukończono, a konsekracja odbyła się w roku 1318. Według protokołów kanonicznych parafii, przechowywanych w archiwum metropolity krakowskiego i parafii Najświętszej Maryi Panny w Bytomiu, można było odtworzyć makietę tej świątyni. Makietę znajduje się dziś w muzeum sanktuarijnym. W tym właśnie kościółku oddawano cześć obrazowi Matki Bożej, który umieszczony był w bocznym ołtarzu. W 1659 roku za sprawą księdza Jakuba Roczkowskiego obraz umieszczono w ołtarzu głównym. W ten sposób rozwój kultu maryjnego nabral tempa i ruch pielgrzymkowy wzmógł się tak bardzo, że bardzo szybko drewniana świątynia okazała się zbyt mała dla zaspokojenia potrzeb pątników.

W 1826 roku ks. Jan Alojzy Ficek – proboszcz piekarskiej parafii zaproponował wiernym wybudowanie nowej, dużej i murowanej świątyni. Inicjatywa była o tyle ciekawa, że zrezygnowano z budowy kościoła przez możnego patrona, co praktykowano do tej pory. Proboszcz odwołał się do kiesy ludu śląskiego, gdyż skarb pruski zupełnie zignorował zbożny cel, choć zgodnie z prawem winien ponieść koszty budowy.

Aby zebrać niezbędne fundusze rozprowadzano więc w Piekarach, okolicy i na Górnym Śląsku „akcje piekarskie” – papierowe cegiełki. Na Śląsku stosowano już wówczas taki sposób pozyskiwania funduszy na większe inwestycje, mało tego, akcje cieszyły się znaczną popularnością. Książd Ficek wydał 5000 pięciotalarowych biletów nazwanych akcjami Matki Boskiej. Miały one zostać zwrócone dopiero w niebie, ale i tak ich powodzenie przeszło wszelkie oczekiwania. Do 1849 roku zebrano sumę trzykrotnie przewyższającą potrzeby. Jako jedni z pierwszych ofiarę w postaci tysiąca talarów złożyli bytomscy



FOT. M. LUBECKA

mieszczanie. Także hrabia Donnesmarck pozwolił bezpłatnie brać drewno pochodzące z nakielskiego lasu.

Niebawem pruskie władze lokalne zaczęły utrudniać budowę. Chodziło zwłaszcza o dwie wysokie wieże, które zgodnie z projektem miały być dominującym elementem w piekarskim pejzażu. W epoce walki kulturalnej taki symbol katolicyzmu (a więc i polskości) budził urzędniczy sprzeciw. Nie zrażony proboszcz dotarł więc ze skargą do króla pruskiego, Fryderyka Wilhelma IV i przeforsował swoją wersję projektu. Król wizytował zresztą później piekarską budowlę a także wielokrotnie wyrażał uznanie dla księdza Ficka.

Piekarski proboszcz mógł spokojnie rozpocząć budowę. 1 lipca 1842 roku wmurowano ważący pół tony kamień węgielny przywieziony

PIELGRZYMKA MĘŻCZYZN I MŁODZIEŃCÓW DO MATKI BOŻEJ PIEKARSKIEJ

26 MAJA 2019 r.

PO MOC BOŻEGO DUCHA

I. Przygotowanie do liturgii Mszy świętej (wzgórze kalwaryjskie):

8.00 – Godzinki o Najświętszej Maryi Pannie
8.30 – Rozważania różańcowe

II. Przybycie księży biskupów do bazyliki:

9.30 – Powitanie liturgiczne
– Krótka adoracja w ciszy
– Litania do Matki Bożej Piekarskiej
– Procesja z obrazem Matki Bożej Piekarskiej na Kalwarię

III. Hołd złożony Matce Bożej

IV. Powitania i pozdrowienia

– Powitanie Matki Bożej w imieniu pielgrzymów
– Słowo metropolity katowickiego, ks. abpa Wiktora Skworca

V. Msza Święta na wzgórzu kalwaryjskim – godz. 10.45

(transmisja radiowa: Radio Piekary
– ONLINE, transmisja telewizyjna: telewizja Polonia)

VI. Godzina ewangelizacyjna (kalwaria)

– 13:45 (przy ołtarzu głównym)

VII. Nabożeństwo majowe (kalwaria)

– 15:00

VIII. Procesja do bazyliki – godz. 16.00, hymn Te Deum i zakończenie pielgrzymki

z Grzerzotkowej Skąły. Roboty rozpoczęły się od trzech symbolicznych wykopów; przedstawiały one wiarę, nadzieję i miłość – trzy cnoty Boskie.

Kościółka starego, drewnianego nie rozbierano aż do czasu konstruowania sklepienia. Nowy kościół budowano w latach 1842 – 1848, a w starym modlono się i odprawiano nabożeństwa aż do 1846 roku. Nową, neoromańską świątynię wybudowano z cegły według projektu Daniela Grotschla. Z drewnianego kościółka pozostał jedynie zabytkowy ołtarz, przed którym modlił się między innymi król Jan III, kiedy przed wiedeńską wyprawą prosił o wstawiennictwo Matkę Bożą Piekarską. Ołtarz ten można dziś obejrzeć w bocznej kaplicy bazyliki dedykowanej pierwszemu patronowi kościoła i parafii – św. Bartłomiejowi (od 2015 roku w ołtarzu umieszczony jest relikwiarz z fragmentem kości apostoła – dar

Stolicy Apostolskiej z okazji 90. Rocznicy koronacji obrazu MB Piekarskiej). Muratorem głównym był mistrz Grotschel z Chorzowa, a ciesielkę nadzorował mistrz Hoffmann z Paruszowca. Kierownictwo techniczne powierzono Juliuszowi Kapackiemu.

Konsekrację nowego kościoła celebrowano 22 sierpnia 1849 roku, a dokonał jej pochodzący z Westfalii i znany z porywczego charakteru wrocławski biskup – Melchior von Diepenbrock. Biskupa ogromnie wzruszył kult Matki Bożej oraz pobożność Ślązaków, którzy czekając na konsekrację całą noc śpiewali przy kościele religijne pieśni. Jak podaje „Zwiastun Górnośląski”, Diepenbrock był tak zauroczony tym, co zobaczył w Piekarach, że publicznie stwierdził, iż dałby sobie odciąć palec, by móc zwrócić się do wiernych w języku polskim.

Budowla uzyskała ostatecznie charakter eklektyczny – jest mieszaniną różnych stylów architektonicznych z przewagą neoromańskiego. Charakterystyczne są dwie widoczne z dala wieże. Wchodząc do świątyni odnosi się wrażenie, iż jest to kościół trzynawowy. Faktycznie jest jednonawowy, z sześcioma wnękami na ołtarze boczne, które z czasem przebito dobudowując boczne nawy. Obok chóru głównego – organowego znajdują się chóry boczne ozdobione bogato wykończonymi emporami (ozdobnymi balustradami). W prezbiterium uwagę przykuwa marmurowy ołtarz, w którego centrum umieszczono Cudowny Obraz Królowej Śląska. Na uwagę zasługuje również zdobiony mozaikami ołtarz posoborowy wykonany z białego marmuru konsekrowany w roku 2008.

Ołtarz główny utrzymano w stylu późno klasycystycznym. Powstał za czasów następcy ks. Ficka, księdza Bernarda Purkopa, proboszcza piekarskiego w latach 1862 – 82. Wykonawstwo zlecono firmie z Wiednia, która pracowała w słynnym czerwonym marmurze kararyjskim; prace nadzorowali kamieniarze włoscy. Z alabastru wykonano tak zwany tron – kopułę – centralny element ołtarza. Obok ustawiono figurę św. Bartłomieja, patrona starej świątyni oraz św. Bernarda. Poświęcenie marmurowego ołtarza odbyło się 25 marca 1879 roku. Bazylika jest bogato ozdobiona malowidłami. Te współczesne, polichromiczne pochodzą spod ręki Otto Kowalewskiego z Katowic i powstały w latach 1924 – 25. Umieszczone są głównie na stropie i suficie. Tematem centralnym jest koronacja Matki Bożej na królową nieba, po bokach przedstawieni zostali śląscy święci – św. Jacek i bł. Bronisława.

Kolejny cykl obrazów zlokalizował Kowalewski na sklepieniu krzyżowo – żebrowym od ołtarza do chóru organowego: są to postaci św. Dominika, bł. Szymona Sztoka, św. Jadwigi Śląskiej, św. Anny – matki Marii, św. Alfonsa Liguori i św. Alojzego Gonzagi. W ostatnim z pól środkowych uwidocznieni są św. Scholastyka i św. Bernard. Obok postaci – czcicieli Najświętszej Marii Panny jest wiele chorów anielskich. Ostatnią serię obrazów stanowią malowidła owalne na sklepieniu. Dotyczą one 7 boleści Matki Bożej i łączą się z poprzednimi, związanymi z Jej koronacją. Malowidłami pokryte są również filary: widzimy tam wizerunki świętych polskich i apostołów. Pod balustradami chórów bocznych przedstawiono ośmiu



FOT. M. LUBECKA

proroków, ewangelistów i doktorów Kościoła. Wystrój bazyliki uzupełniają wiele innych akcentów architektonicznych. Na przykład po lewej stronie nawy głównej, ustawiona jest przepiękna ambona w kształcie łodzi w stylu barokowym z XIX wieku. W ołtarzu głównym natomiast, przed uroczystą koronacją Cudownego Obrazu papieskimi diademami w roku 1925, umieszczono nowe srebrne tabernakulum, wykonane w krakowskiej firmie „Jara” kosztem 1000 marek niemieckich w złocie. Tabernakulum zawiera 75 kg srebra. Tak złote monety, jak i srebrny kruszec na ten cel zebrał wierni.

W świątyni podziwiać można także obrazy olejne, między innymi „Hold Trzech Króli” z 1849 roku i pięć innych płócien z wizerunkami świętych: św. Jacka, św. Jana Pawła II, św. Jadwigi i św. Franciszka Ksawerego. Ponadto obraz Jezusa Miłosiernego i chrzest Jezusa w Jordanii (obok zabytkowej chrzcielnicy).

W okresie wznoszenia murowanej świątyni w jej narożnikach wybudowano cztery kaplice w celu odprawiania dodatkowych nabożeństw. W witrażach kaplic przedstawiono siedem boleści Matki Bożej. W jednej z kaplic (obok zakrystii) znajduje się XVII – wieczna kopia Cudownego Obrazu Najświętszej Marii Panny, zwana Lekarą Chorych. Obok na tablicach umieszczono liczne wota. W kaplicy tej są także zabytkowe rzeźby z XVII wieku przedstawiające czterech ewangelistów oraz dwie figury z XVII wieku: św. Stanisława i św. Wojciecha – patrona Polski.

Kiedy istniał tu kościół drewniany, po stronie południowej znajdował się zwyczajowo

cmentarz; zaprzestano tam pochówków po przekazaniu nowego cmentarza obok kalwarii. W ściany kaplic przykościelnych wmurowano tablice nagrobne z dawnego cmentarza, zaś na cmentarzu urządzono Rajski Plac. W jego centrum stoi krzyż misyjny na pamiątkę odbywających się tu tzw. misji ludowych, prowadzonych przez znanego księdza jezuitę – Karola Antoniewicza. Tu też wzniesiono kaplicę patrona pielgrzymów – św. Rafała. Przy kaplicy tej rozpoczynają się tak zwane dróżki kalwaryjskie (obchody kalwaryjskie) prowadzone przed tradycyjnymi odpustami przypadającymi w lipcu i sierpniu.

Bazylikami nazwane są najdawniejsze, wczesnochrześcijańskie świątynie takie jak bazylika ku czci św. Piotra wzniesiona na Watykanie przez cesarza Konstantyna. Słowo „bazylika” ma także inne znaczenia. Dla architektów bazyliką jest kościół, w którym nawy boczne są węższe od nawy głównej, a sama nawa główna ma własne, naturalne oświetlenie umieszczone nad dachami naw bocznych. Najbardziej rozpowszechnione wytłumaczenie tego terminu mówi, że to kościół szczególnie uprzywilejowany. Spośród siedmiu bazylik w Rzymie, cztery są szczególnie ważne – nazwano je więc bazylikami większymi czyli patriarchalnymi. W Polsce tytuł ten posiadają między innymi kościół ojców Paulinów na Jasnej Górze i bazylika Mariacka w Krakowie. W Piekarach mamy bazylikę mniejszą z nadania papieża Jana XXIII. Uroczystość nadania tytułu odbyła się 1 grudnia 1962 roku.

ZBIGNIEW MARKOWSKI

Sanktuarium Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej

Kalendarium Pielgrzymek i Dni Skupienia w Roku 170-lecia poświęcenia Bazyliki Piekarskiej



CZERWIEC 2019

- 01.06.** Pielgrzymka wspólnot modlitwy za kapłanów; „Wieczernika” i „Margaretek”, godz. 10.00
02.06. Archidiecezjalna Pielgrzymka Niewidomych i Słabo Widzących, godz. 10.30
07.06. Czuwanie modlitewne: godz. 20.00 Godzina Maryjna, godz. 21.00 Eucharystia, Godzina Miłosierdzia
09.06. Archidiecezjalna Pielgrzymka Niesłyszących – Kalwaria, godz. 10.30
13.06. Dzień Fatimski: godz. 10.00 Eucharystia, Różaniec pokutny, godz. 18.00 Eucharystia, Różaniec fatimski i procesja światła
16.06. Archidiecezjalna Pielgrzymka Związku Górnośląskiego godz. 10.30

LIPIEC 2019

- 05.07.** Czuwanie modlitewne: godz. 20.00 Godzina Maryjna, godz. 21.00 Eucharystia, Godzina Miłosierdzia
07.07. Odpust Nawiedzenia NMP (sobota 06.07. Obchody Kalwaryjskie godz. 16.00)

- 13.07.** Dzień Fatimski: godz. 10.00 Eucharystia, Różaniec pokutny, godz. 18.00 Eucharystia, Różaniec fatimski i procesja światła
21.07. Odpust Matki Bożej Szkaplerznej (sobota 20.07. Obchody kalwaryjskie godz. 16.00)
26.07. Odpust Św. Anny (Obchody różańcowe godz. 16.00)
30.07.–03.08. Pielgrzymka piesza do Częstochowy

SIERPIEŃ 2019

- 02.08.** Czuwanie modlitewne: godz. 20.00 Godzina Maryjna, godz. 21.00 Eucharystia, Godzina Miłosierdzia
04.08. Odpust Porejunkuli (sobota 03.08. Obchody kalwaryjskie godz. 16.00)
13.08. Dzień Fatimski, godz. 10.00 Eucharystia, Różaniec pokutny, godz. 18.00 Eucharystia, Różaniec fatimski i procesja światła
14.08. Obchody Zaśnięcia Matki Bożej, godz. 16.00, Bazylika–Kalwaria (nieszpory, Inscenizacja pogrzebu, obchody różańcowe)
15.08. Uroczystość Wniebowzięcia NMP, 94. Rocznica Koronacji Obrazu Matki Bożej Piekarskiej, 13.45 na Kalwarii, godz. 15.00 Nieszpory
18.08. Archidiecezjalna Pielgrzymka Kobiet i Dziewcząt do Matki Bożej Piekarskiej
25.08. Odpust Świętego Bartłomieja – 170 Rocznica poświęcenia bazyliki, godz. 10.30 Eucharystia (sobota 24.08. Obchody kalwaryjskie godz. 16.00)

WRZESIEŃ 2019

- 03.09.–11.09.** Nowenna do Matki Bożej Piekarskiej, codziennie godz. 17.30
06.09. Czuwanie modlitewne: godz. 20.00 Godzina Maryjna, godz. 21.00 Eucharystia, Godzina Miłosierdzia
12.09. Odpust Matki Bożej Piekarskiej – Głównej Patronki Archidiecezji, godz. 10.30 Suma Odpustowa. 13.45 Różaniec z obrazem Matki Bożej Piekarskiej na Kalwarii, godz. 15.00 Nieszpory
13.09. Dzień Fatimski: godz. 10.00 Eucharystia, Różaniec pokutny, godz. 18.00 Eucharystia, Różaniec fatimski i procesja światła
14.09. Podwyższenie Krzyża Świętego – Święto Patronalne Piekarskiego Bractwa Kalwaryjskiego, Eucharystia godz. 18.00
15.09. Odpust Podwyższenia Krzyża Świętego – XIV Pielgrzymka Chórów i Orkiestr, godz. 10.30
22.09. Archidiecezjalna Pielgrzymka Stowarzyszenia Rodzin Katolickich, godz. 10.30
28.09. Pielgrzymka Mieszkańców Chorzowa, godz. 16.00

PAŹDZIERNIK 2019

- 04.10.** Czuwanie modlitewne: godz. 20.00 Godzina Maryjna, godz. 21.00 Eucharystia, Godzina Miłosierdzia
05.10. Archidiecezjalna Pielgrzymka Nauczycieli i Wychowawców, godz. 11.00

- 13.10.** Dzień Fatimski: godz. 10.00 Eucharystia, Różaniec pokutny, godz. 18.30 Eucharystia, Różaniec fatimski i procesja światła
18.10. Różaniec Młodzieżowy na Kalwarii, początek na Rajskim Placu, godz. 19.00
26.10. Bal Wszystkich Świętych
31.10. Marsz Wszystkich Świętych z parafii NSPJ w Brzezinach do Bazyliki, godz. 18.00

LISTOPAD 2019

- 09.11.** Pielgrzymka Przewodników Turystycznych Rejonu Śląskiego, godz. 11.00
13.11. Wieczór Maryjny: godz. 18.00 Eucharystia, Nabożeństwo z błogosławieństwem lourdzkim
16.11. Dzień skupienia Krucjaty Modlitwy o Trzeźwość, godz. 11.00

GRUDZIEŃ 2019

- 06.12.** Czuwanie modlitewne: godz. 20.00 Godzina Maryjna, godz. 21.00 Eucharystia, Godzina Miłosierdzia
13.12. Wieczór Maryjny: godz. 18.00 Eucharystia, Nabożeństwo z błogosławieństwem lourdzkim
16.12. Złot Harcerzy Hufca Katowickiego – przekazanie Światła Betlejemskiego, godz. 17.00
25.12. Pasterka, godz. 00.00, Otwarcie „Piekarskiego Betlejem”
31.12. Dziecięcy Festiwal Kolęd i Pastoralek „Śpiewajcie i grajcie Mu”, godz. 10.30

Zapraszamy

INFORMACJE DLA PIELGRZYMÓW

Msze święte:

niedziela:

7.00, 9.00, 10.30, 12.00, 14.00, 16.00, 18.30

na Kalwarii: 13.00 (czerwiec, lipiec, sierpień)

w tygodniu: 6.30, 8.00, 10.00, 18.00

Nabożeństwa:

różaniec – godz. 17.30 (niedziela – 18.00), w październiku godz. 17.15 (niedziela – na kalwarii 13.45)

nieszpory niedzielne i świąteczne – godz. 15.00

nowenna do MB Piekarskiej

– wtorek, godz. 17.00

czuwanie modlitewne – I piątek miesiąca – godz. 20.00–23.00

wieczory maryjne – 13. dzień miesiąca – godz. 18.00 (niedziela – godz. 18.30)

adoracja Najświętszego Sakramentu

– poniedziałek–piątek godz. 10.45–17.30

Chwalebne Misterium Męki

Pańskiej:

Niedziela Palmowa, Wielki Czwartek, Wielki Piątek – godz. 9.30

Misterium Zaśnięcia Niepokalanej:

14 sierpnia – godz. 16.00

Pielgrzymki Stanowe:

– mężczyzn i młodzieńców: ostatnia niedziela maja

– kobiet i dziewcząt: niedziela po 15. sierpnia

Uroczystość odpustowa MB Piekarskiej:

12 września

Odpust ku czci św. Bartłomieja:

niedziela po 24. sierpnia

Inne odpusty:

1 niedziela lipca: Wspomnienie

Nawiedzenia NMP

3 niedziela lipca: Wspomnienie Matki

Bożej Szkaplerznej

26 lipca: Wspomnienie Świętej Anny

1 niedziela sierpnia: Porcjunkuli

(Matki Bożej Anielskiej)

15 sierpnia: Uroczystość

Wniebowzięcia NMP, rocznica koronacji

Obrazu MB (1925r.)

22 sierpnia: Dzień konsekracji

kościół (kiermasz)

niedziela po 14 września: Święto

Podwyższenia Krzyża Świętego

Parafia Imienia NMP i Św. Bartłomieja

ul. Ks. Ficka 7

41–940 Piekary Śląskie

Tel: +48 (32) 287 22 70,

Fax: +48 (32) 768 00 38

e-mail:

piekary.bazylika@

archidiecezjakatowicka.pl

Numer konta bankowego Parafii:

PKO O/Piekary Śląskie

05 1020 2368 0000 2502 0022 3131

Dom Pielgrzyma

ul. ks. J. Popieluszki 6

41–940 Piekary Śląskie

tel./ fax. +48 32 281 03 20

„Nie pędzel tu mocen...” – badania naukowe piekarskiego wizerunku

Długim biciem dzwonów, którego powód wśród mieszkańców wzbudził niemalże zainteresowanie powitano cudowny obraz Matki Bożej Piekarskiej. Po tygodniowej przerwie w marcowe popołudnie powrócił do bazyliki. Była to najdłuższa nieobecność świętego wizerunku w Piekarach od 35 lat, kiedy to w 1985 roku wyjechał do Katowic na spotkanie Jana Pawła II z śląskim ludem. W godzinie Apelu Jasnogórskiego cudowna ikona Matki Bożej w asyście kapłanów i sióstr zakonnych została wprowadzona do bazyliki. Obraz powitał Metropolita Katowicki abp Wiktor Skworc. Po modlitwie różańcowej i odśpiewaniu pieśni Matko Boża Piekarska powrócił na swoje miejsce.

Specjalistyczne badania obrazu przeprowadzono pod kierownictwem dr hab. Anny Sękowskiej z Wydziału Konserwacji i Restauracji Dziel Sztuki ASP w Krakowie i są związane trwającymi od lat naukowymi opracowaniami na temat Hodogetrii krakowskich. To styl wizerunków Matki Bożej w jakim powstał m.in. ten piekarski. Jakie są wyniki badań? Z wielką dozą pewności znamy datę powstania obrazu. Dotąd uważano że Karol Zipser, którego imię i nazwisko umieszczone zostało pod płótnem dublażowym, zajmował się odrestaurowaniem w 1795 roku, obecnie koronowanego wizerunku. Dziś wiemy, że było jednak inaczej. Sam Zipser jest autorem, a pod obecną Matką Bożą, nie ma już innej warstwy malarskiej. Stan obrazu nie budzi natomiast większego niepokoju, a na płótnie nie dzieje się nic co mogłoby być zagrożeniem dla wizerunku śląskiej Madonny. Zauważone ubytki występowały już w dokumentacji lat poprzednich i w żaden sposób nie ulegają powiększeniu.

Śledząc historię kultu obrazów w Piekarach, trzeba podkreślić jej fenomen. Od 1702 roku, czyli od momentu wywiezienia do Opola pierwotnej ikony, w sanktuarium trwa żywy kult Matki Bożej skupiający się wokół dwóch wizerunków. To obecnie czczony wizerunek w piekarskiej bazylice oraz obraz Matki Bożej Lekarki, który znajduje się w kaplicy nieopodal wejścia do zakrystii.



Przełomowy w tej historii jest rok 1925. Wtedy to z obu uznanych za słynące cudami obrazy trzeba było wybrać jeden, który zostanie ukoronowany. Sługa Boży kard. August Hlond, pierwszy biskup katowicki wybrał obecny wizerunek

głównie z powodu, że obraz „Lekarki”, był bardziej zniszczony. Ponadto po usunięciu licznych wotów i przeprowadzonych oględzin okazało się, że czczony wspólnie w głównym oltarzu obraz będzie właściwszy ze względu



na podobieństwo do pierwotnego wizerunku, znajdującego się po dziś dzień w Opolu.

Bez względu na zawile historyczne okoliczności w Piekarach mówimy o *genius loci*, czyli miejscu wybranym przez Boga i otoczonym Jego nieustanną opieką. Mimo upływu lat i zmieniających się wizerunków, na piekarskiej ziemi ludzie doznawali i doznają nadal wielu łask za przyczyną Matki Bożej. Tym samym ciągle aktualne są słowa wypowiedziane przez superiora zakonu jezuitów, którzy niegdyś posługiwali w piekarskim sanktuarium. Ojciec Jerzy Bellman, komentując zawilości historyczne związane ze zmieniającymi się wizerunkami Matki Bożej powiedział: „*Nie pędzel tu mocen, ni praca człowieka, ni drzewo, ni płótno, jeno Duch Boży, który sobie to miejsce i ten lud upodobał*”.

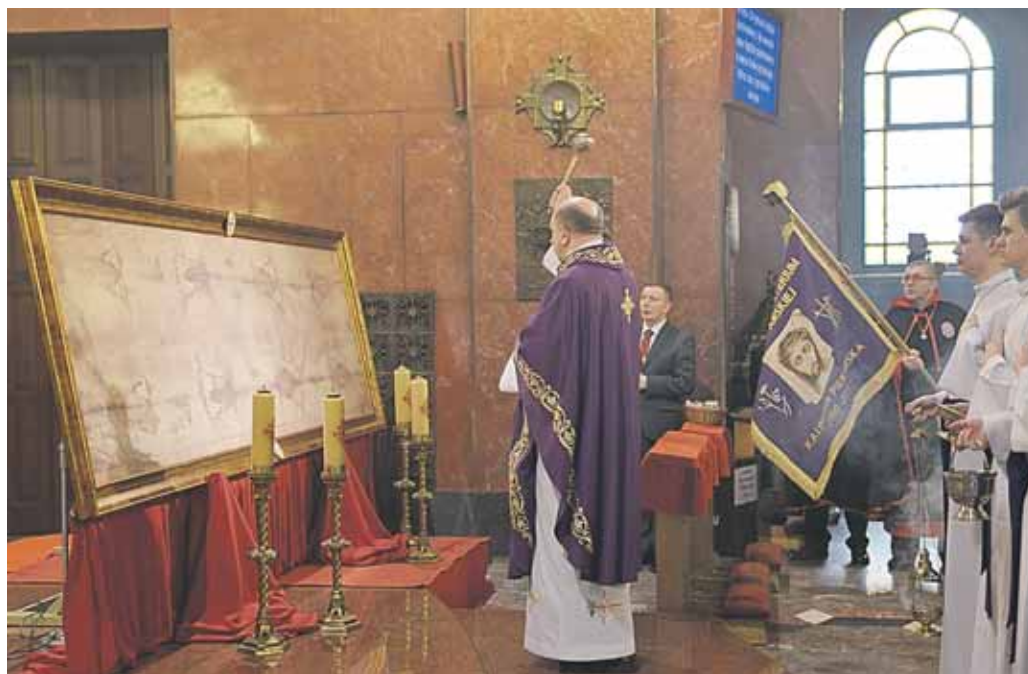
KS. ADAM ZGODZAJ

Całun Turyński – ikona Męki Pańskiej w Piekarach

Całun Turyński to według tradycji płótno, w które zgodnie z żydowskim nakazem zostało owinięte po śmierci ciała Pana Jezusa. Pierwsze wzmianki o tkaninie pogrzebowej Jezusa znajdujemy na kartach Ewangelii. Burzliwe są losy tej wyjątkowej relikwii. Na początku Całun przechowywano w Jerozolimie, później w Bizancjum i we Francji, a od XVII wieku znajduje się on w kaplicy królewskiej turyńskiej katedry na północy Włoch. Całun Turyński ma 4 m 36 cm długości i 1 m 10 cm szerokości. Na pierwszej połowie materiału widać odbicie postaci nagiego mężczyzny, słusznego wzrostu, mocno zbudowanego. Na drugiej połowie odbicie tego samego człowieka, ale z tyłu. Przełomowe w badaniach nad całunem okazały się te z 1898 roku, kiedy fotograf Secondo Pia wykonał zdjęcia płótna. Okazało się, że wizerunek na llnianym materiale powstał XIX wieków wcześniej to fotograficzny negatyw, który naświetlił się i utrwalił. Tym samym fotograf przypadkowo dokonał odkrycia pełnego wizerunku Chrystusa, czego nie dało się zobaczyć wcześniej ludzkim okiem. Secondo Pia pisał o tym wydarzeniu: „Pracując w mojej ciemni całkowicie zatopiony w czynnościach, czulem niewypowiedziane wruszenie, widząc jako pierwszy Święte Oblicze na kliszy z taką wyrazistością, że wprost drętwiałem.” Do dnia dzisiejszego mimo wielu badań nie udało się określić w jaki sposób powstał wizerunek widoczny na płótnie. Ostatnie badania, opublikowane w minionym roku potwierdzają, iż sylwetka mężczyzny z Całunu powstała w niewyjaśniony dla nauki sposób, zaś datacja materiału wskazuje, że może on pochodzić z I wieku. Bez względu zarówno na wcześniejsze jak i współczesne badania, sam Całun już od dawien dawna uważany jest za największą i najcenniejszą relikwię Męki Pańskiej.

Od Wielkiego Postu 2019 kopia Całunu Turyńskiego znajduje się w piekarskim sanktuarium. Element pasyjny to jeden z filarów rozwoju tego miejsca kultu. Do dziś przetrwała żywa tradycja Obchodów Kalwaryjskich przed wielkimi odpustami. Nie dziwi widok pielgrzymów grupowych czy indywidualnych, którzy po nawiedzeniu bazyliki wyruszają na Drogę Krzyżową czy Dróżki Różańcowe. Wielkotygodniowe Misteria Męki Pańskiej na stałe wpisały się do kalendarza sanktuarijnych wydarzeń i z roku na rok przyciągają rzesze pielgrzymów. Całun Turyński nazywany jest ikoną Męki Chrystusa. Nie było więc dla tego wyjątkowego płótna lepszej przestrzeni, jak kalwaryjskie wzgórze – miejsce kultu Męki Pańskiej.

Warto wspomnieć, iż kopia Całunu, która została wprowadzona do naszego sanktuarium pochodzi z Turynu, gdzie przechowywany jest oryginał. Potwierdzoną, turyńską kopię płótna pogrzebowego Chrystusa udało się otrzymać m.in. dzięki staraniom kapłana z Piekar – ks. Jakuba Tomaszewskiego. To on zabiegał w Turynie o kopię Całunu w wymiarach identycznych



ZDJĘCIA: M. LUBECKA

MODLITWA PRZED NAJŚWIĘTYSZYM OBLICZEM Z CAŁUNU TURYSKIEGO

O Jezu, Tyś nam na świętym Całunie, którym było owinięte Twoje Przenajświętsze Ciało, zostawił znaki swej Męki, spraw miłościwie, abyśmy przez pokutę pokorę i miłość otrzymali łaskę Twego Miłosierdzia. W pokorze mego serca składam Ci, Boski Zbawicielu, doskonały akt żalu i skruchy. Przebac mi, o Panie, wszystkie moje grzechy: grzechy mej młodości, grzechy wieku dojrzałego, grzechy mego ciała i mojej duszy, moje grzechy lenistwa i zaniedbania, moje ciężkie grzechy dobrowolne, grzechy które pamiętam i te których nie pamiętam, grzechy których nie

pamiętam, grzechy które tak długo tailem i te które uszły mej pamięci. Szczerze żałuję za każdy grzech śmiertelny i powszedni, za wszystkie grzechy popełnione od mego dzieciństwa aż do chwili obecnej. Wiem, że moje grzechy boleśnie zraniły Twoje czule Serce, o mój Zbawicielu Miłosierny! Przez Twą tak okrutną i gorzką Mękę i przez Twoje pełne Ran Oblicze, którego obraz pozostał na Całunie, błagam Cię, racz mnie uwolnić od więzów zła, które mnie krępują. O mój

Jezu, daruj mi wszystkie moje grzechy i zaniedbania i nie pamiętaj, jakim byłem. Daruj i oczyść moją duszę ze wszystkich błędów i wad, wzmocnij mego ducha darami Twej łaski i bądź miłosierny dla mnie, biednego grzesznika. Przemień moją duszę i rozpal me serce ogniem Twej miłości. Niech odtąd każda chwila mego życia będzie na Twoją chwałę. Ochraniaj mnie na wszystkich moich drogach i doprowadź szczęśliwie do niebieskiej Ojczyzny, gdzie Ty królujesz z Bogiem Ojcem, w jedności Ducha Świętego, Bóg przez wszystkie wieki wieków. Amen.



jak święta relikwia chrześcijaństwa. Z Turynu Całun powędrował do Rzymu, gdzie delegacja kapłanów sanktuarium odebrała go w grudniu 2018 roku. Kopia Całunu Turyńskiego ma więc oprócz materialnej symboliki również i duchową wymowę. Płótno to pochodzi bowiem z miejsca,

gdzie przez wieki przechowywany jest oryginał, a jego droga do Piekar poprzedzona była modlitwą w Wiecznym Mieście i pielgrzymowaniem do miejsc związanych z Męką Pańską. Na stałe kopia Całunu Turyńskiego znajduje się w kościele kalwaryjskim. Szczególnym kultem otaczana



ZDJĘCIA: M. LUBECKA



jest zwłaszcza w okresie Wielkiego Postu, m.in. poprzez pasyjne nabożeństwa przygotowane przez Piekarskie Bractwo Kalwaryjskie.

Na przestrzeni wieków rozwinął się kult cudownego oblicza Chrystusa z Całunu Turyńskiego. Dali o tym świadectwo kolejni papieże, którzy swoją obecnością i słowami w katedrze turyńskiej potwierdzili niejako prawdziwość płótna pogrzebowego Jezusa. Jan Paweł II

w 1998 roku w Turynie powiedział: „*To drogocenne płótno grobowe Jezusa może nam pomóc w lepszym zrozumieniu tajemnicy miłości Syna Bożego do nas. Przed Całunem, wymownym i wstrząsającym wizerunkiem nieopisanej bóleści, pragnę dziękować Bogu za ten szczególny dar, nad którym chrześcijanin musi się z miłością pochylić, okazując pełną gotowość do pójścia śladem Chrystusa. (...) Całun pozwala nam*

odkryć tajemnicę cierpienia uświęconego przez ofiarę Chrystusa, które stało się Źródłem zbawienia dla całej ludzkości”. Niech zatem dla nas wszystkich, parafian i pielgrzymów spotkanie z wizerunkiem Chrystusa ukrytym na płótnie Całunu będzie prawdziwym doświadczeniem miłości Boga, która najpełniej ukazała się w Jego męce, śmierci i zmartwychwstaniu.

KS. ADAM ZGODZAJ

AKCJA SPECJALNA: TEST KWALIFIKACYJNY DO BEZPŁATNEJ DIAGNOSTYKI HCV

HCV - sprawdź, czy nie jesteś zakażony

W Polsce zakażonych jest nim ok. 150 000 osób.¹ Wirus zapalenia wątroby typu C (HCV) przez lata może nie dawać żadnych objawów, a mimo to stopniowo niszczyć wątrobę. Do tej pory nie wynaleziono na niego szczepionki, dlatego jedyną formą walki z wirusem jest jego wczesna diagnostyka i leczenie, dzięki któremu możemy powstrzymać dalsze uszkodzenie wątroby. Pierwszym krokiem jest wykonanie prostego testu, polegającego na pobraniu kilku kropli krwi z palca. Wynik znany jest po ok. 15 minutach. Test można wykonać bezpłatnie we wszystkich punktach ALAB laboratoria na terenie całego kraju.²

„Mnie na pewno to nie dotyczy”; „Gdzie niby mogłem się zakażyć?” – prawdopodobnie wielu z nas myśli w ten sposób. Okazuje się, że aż 86%³ zakażonych osób nie wie o swojej chorobie. W konsekwencji wirus stopniowo niszczy ich wątrobę, prowadząc do trudnych w leczeniu zmian. Następstwa wieloletniego zakażenia HCV mogą być tragiczne. Do najpoważniejszych należą: marskość wątroby, rak wątrobowokomórkowy, konieczność transplantacji a także śmierć. *Zanim zostały odkryte a następnie udostępnione pacjentom leki o blisko 100% skuteczności, widziałam wiele ludzkich tragedii. Teraz możemy wyeliminować wirusa z organizmu relatywnie szybko. Musimy tylko wiedzieć, że tam się znajduje, czyli mówiąc inaczej, wykonać prosty test diagnostyczny. Ważna jest również profilaktyka. Bądźmy zawsze czujni znajdując się w sytuacjach podwyższonego ryzyka zakażenia - mówi Barbara Pepke, prezes Fundacji Gwiazda Nadziei oraz Koalicji Hepatologicznej. Jeśli znajdujesz się w którejkolwiek z powyższych grup, koniecznie zrób test anty-HCV. Może okazać się, że uratuje on Twoje życie - dodaje Barbara Pepke.*

Jak można się zakażyć?

Do zakażenia może dojść w każdej sytuacji przerwania ciągłości skóry i kontaktu z zakażoną krwią. Z tego względu **szczególnie narażone są osoby**, które:

- były wielokrotnie hospitalizowane;
- przechodziły transfuzje krwi przed 1992 r.;
- mają lub miały w przeszłości podwyższoną aktywność enzymów wątrobowych;
- korzystały lub korzystają z usług kosmetyczki, fryzjera, tatuażysty;
- chodzą do stomatologa;
- kiedykolwiek przyjmowały dożylnie narkotyki;
- kiedykolwiek utrzymywały ryzykowne zachowania seksualne;
- kiedykolwiek były osadzone w placówkach karnych.



Pierwszy krok do zdrowia? Zrób test!

Bezpłatny test anty-HCV można zrobić we wszystkich punktach pobrań ALAB laboratoria na terenie całego kraju. Polega on na nakłuciu opuszki palca i pobraniu kilku kropli krwi, z których po 15 minutach odczytywany jest wynik. Jeśli okaże się dodatni, ALAB laboratoria zapewni bezpłatnie pogłębioną diagnostykę.

Lista placówek, w których dostępne są testy znajduje się na stronie:

<https://www.alaboratoria.pl/punkty>

¹ Rekomendacje Polskiej Grupy Ekspertów HCV dotyczące leczenia wirusowych zapaleń wątroby typu C w roku 2018; Waldemar Halota, Robert Flisiak, Jacek Juszczyk, Piotr Małkowski, Małgorzata Pawłowska, Krzysztof Simon, Krzysztof Tomasiewicz; Polska Grupa Ekspertów HCV, Hepatologia 2018; 18: 1-9.

² Lista wszystkich placówek, w których można skorzystać z bezpłatnego testu anty-HCV dostępna jest na www.alaboratoria.pl

³ „Zapobieganie zakażeniom HCV” jako przykład zintegrowanych działań w zdrowiu publicznym na rzecz ograniczenia zakażeń krwiopochodnych w Polsce; Praca zbiorowa pod red.: Prof. dr hab. Mirosław J. Wysocki, Prof. dr hab. Andrzej Zieliński, Dr hab. Rafał Gierczyński; Narodowy Instytut Zdrowia Publicznego - Państwowy Zakład Higieny, Warszawa 2017.

Życie, słodyczy i nadziejo nasza, witaj!

Maryja, jako nasza Matka, jest hojną szafarką swych darów. Świadczy nam nieustannie swoje miłosierdzie i „potwierdza, że miłosierdzie Syna Bożego nie zna granic i dociera do wszystkich, nie wykluczając nikogo”

papież Franciszek

Porządkując moją domową biblioteczkę, natrafiłem na publikację upamiętniającą obchody nadzwyczajnego jubileuszu miłosierdzia. Obok rozważań i medytacji znalazłem w niej bardzo ciekawą wzmiankę, o której wcześniej nie miałem żadnego pojęcia. Ku mojemu zaskoczeniu dowiedziałem się, że podczas liturgii rozpoczynającej obchody jubileuszowe w Rzymie, podczas modlitwy pod przewodnictwem papieża na Placu św. Piotra obecna była ikona Matki Bożej – Bramy Miłosierdzia. Co ciekawe została ona przywieziona z Polski, a konkretnie z Jarosławia, gdzie czczona jest w tamtejszej cerkwi grekokatolickiej. Wczytując się w historię oraz symbolikę tego przedstawienia Madonny uderzyło mnie podobieństwo, jakie istnieje pomiędzy nim, a obrazem Pani Piekarskiej.

Po pierwsze przedstawia ona Matkę Bożą w typie tzw. hodegetrii, czyli „przewodniczki”. Maryja prawą dłonią wskazuje na swojego Syna, który jest drogą do Ojca, Prawdą niosącą wyzwolenie i Życiem w jednoczeniu z nieskończoną Miłością. Chrystus, zwrócony w stronę Matki, prawą dłonią błogosławi, a w lewej trzyma zwój pisma. Typ ikonograficzny hodegetrii, podobnie jak wszystkie inne przedstawienia Maryi z Jezusem – Emanuelem, przypomina nam o tajemnicy wcielenia, stanowiącej szczytowy moment w historii zbawienia. Jest to jednocześnie dowód nieskończonej miłości Boga do człowieka, który mimo wielokrotnego odrzucenia Bożego prawa, ponownie zostaje zaproszony do wspólnoty ze swym Stwórcą. Św. Jan Ewangelista ową tajemnicę Bożego miłosierdzia wyraził słowami: „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3, 16).

Drugim elementem łączącym oba wizerunki: piekarski i jarosławski jest czas rozpoczęcia kultu datowany na połowę XVII wieku. Warto przy tej okazji wspomnieć, że w naszym sanktuarium rok 2019 to jednocześnie „mały jubileusz”. Wspominamy w nim bowiem 360 lat od momentu, kiedy ks. proboszcz Jakub Roczkowski przeniósł obraz



FOT. M. LUBECKA

Piekarskiej Pani do głównego ołtarza (1659), a wraz z tym wydarzeniem rozpoczął się intensywny ruch pielgrzymkowy. Najistotniejsze jest jednak nie to, w jakich detalach artystycznych odnajdujemy wspólnotę pomiędzy odległymi miejscami kultu rozsianymi na terenie naszej ojczyzny, lecz fakt, iż pobożność ludzi i ich przekonanie o wstawiennictwie Maryi u Syna pozwoliła im przetrwać najtrudniejsze momenty w życiu. Pomimo prześladowań i represji, jakie dotknęły katolików obrządku wschodniego, ich wiara nie zachwiała się. Także w Piekarach, pod czułym sercem matki ukojenie znajdowali ludzie ciężkiej pracy, ojcowie i matki, młodzież i ci wszyscy, którzy nie chcieli, aby odebrano im prawo do pielęgnowania życia duchowego i życia według przykazań Bożych.

Wizerunek łaskami słynącej Ikony „Bramy Miłosierdzia”, podobnie jak obraz Piekarski zawędrował w najodleglejsze zakątki świata. Co ciekawe jedna z kopii Madonny Jarosławskiej ozdabiała cerkiew grekokatolicką w Buenos Aires, w której zrzadzeniem opatrznosci był ministrantem młody Jorge Mario Bergoglio, późniejszy papież Franciszek. Z pewnością klęcząc przy ołtarzu, spoglądał nieraz na obraz Madonny. Przypomniał mu o tym kaznodzieja Domu Papieskiego o. Raniero Cantalamessa, który otrzymał kopię tej Ikony od biskupów ukraińskich na zakończenie relokacji, które dla nich prowadził.

„Drzwi miłosierdzia otwórz nam” – te słowa umieszczone nad ikoną stały się natchnieniem do otwarcia wielu bram miłosierdzia w kościołach całego świata, w tym także w naszej bazylice. Mimo, iż czas jubileuszu minął, wciąż aktualne pozostaje wezwanie, które Jezus wypowiada do nas: „przyszedłem ogłaszać rok łaski od Pana” (por. Łk 4, 19). Pochylając się nad tą wypowiedzią Jezusa warto postawić sobie pytanie o to, czy dostrzegam łaski, jakie otrzymałem w minionym roku oraz co dla mnie tak naprawdę jest łaską? U św. Łukasza zacytowane powyżej słowa pojawiają się w bardzo konkretnym kontekście. Jezus mówi, że przyszedł „aby ubogim nieść dobrą nowinę, więźniom głosić wolność, a niewidomym przejrzenie, aby uciśnionych odsyłać wolnymi”. Nie ma mowy o tym, że rok łaski to będzie czas osiągnięć zawodowych, osobistych sukcesów, czy też zdobywania kolejnych wyróżnień. Przeciwnie – Jezus pokazuje nam, że największym darem jaki chce nam ofiarować w nowym roku jest przemiana naszego wnętrza. On chce nakarmić naszą duszę swoim słowem, by zaspokoić jej ubóstwo i głód miłości. Chce to czynić poprzez ofiarowanie nam siebie w sakramentach, spośród których szczególne znaczenie ma spowiedź będąca znakiem wyzwalającej mocy Boga. To w konfesjonale stajemy się wolni, bo zdobywamy się na odwagę, aby wyznać nasze przewinienia, wypowiedzieć to wszystko, co sprawia,

że nie potrafimy spojrzeć drugiemu człowiekowi w oczy. Jezus chce abyśmy spotykając się z Nim przeżywali za każdym razem ponowne narodzenie. Stąd tak bardzo bliska jest na naszej drodze postać Matki Bożej.

Maryja jest Tą, która otwiera nam bramę miłosierdzia, ponieważ to dzięki Niej na świat przyszedł Zbawiciel, który na nowo pojednał nas z Ojcem. To Ona jest pierwszą „błogosławioną między niewiastami” (por. Łk 1, 42), ponieważ jest także pierwszą z tych „którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je” (Łk 11, 28). Całe Jej życie świadczy o tym, że nie tylko w sposób szczególny doświadczyła miłosierdzia, ale także miłosierdzie świadczyła innym. Jej miłosierna miłość ogarnęła najpierw Jezusa, którego przyjęła do swego łona i przy którym trwała aż do końca. Ta miłosierna miłość Maryi w sposób heroiczny ujawniła się na Golgocie, nie tylko jako współczucie, ale także jako solidarność z Ukrzyżowanym Synem. Jej odpowiedź na doświadczenie miłosierdzia widoczne jest także w relacjach do ludzi, którym świadczy o miłosierdziu i czyni miłosierdzie. Wymownym świadectwem tego może być nawiedzenie św. Elżbiety (Łk 1, 39–56), obecność na weselu

w Kanie Galilejskiej (J 2, 1–12) i pośród Apostołów w Wieczerniku (por. Dz 1, 12–14). W tych wydarzeniach widzimy Ją jako rzeczniczkę Bożego miłosierdzia oraz wzór apostoła tego miłosierdzia wśród ludzi. Szczególna więź Maryi z Bogiem otwiera Jej serce na bliźnich. Maryja pokazuje swoim życiem, że miłość Boga i miłość bliźniego są ze sobą nierozłączne. Od początku towarzyszy Jezusowi i Jego uczniom, stając się wzorem wyznawania miłosierdzia Bożego, wzywania go oraz wcielania w życie. Macierzyńskie zjednoczenie z Synem sprawia, że Maryja uczy się patrzeć na innych niejako z Jego perspektywy, staje się narzędziem w Jego rękach, narzędziem Bożej Miłości. Doświadczając Miłości całe swoje życie przemienia w służbę, przejawiającą się w trosce o szczęście każdego człowieka.

Miłość Maryi jest postawą służebną, wychodzeniem naprzeciw ludziom w konkretnych sytuacjach ich niedoli. Jest zarządaniem ich materialnym i duchowym potrzebom, ale także wprowadzaniem w krąg zbawczego oddziaływania Chrystusa – jedynego lekarza ludzkich serc. Czczona w Kościele jako „Matka Miłosierdzia”, objawia ludziom miłosierną

miłość Boga i przybliża ją w szczególny sposób wszędzie tam, gdzie wierni gromadzą się by przedstawiać Jej swoje prośby, błagania i dziękczynienia. Macierzyńska posługa Maryi obejmuje wszystkich, nie wykluczając nikogo. Dlatego wierni zwracają się do Niej w wielorakich potrzebach, wołając:

„Maryjo, niech Twoje miłosierdzie rozlewa się na wszystkie dusze i na wszystkie udręczenia, które trapią ten lud i całą rodzinę chrześcijańską. Miej litość dla ubogich, uwięzionych, prześladowanych dla sprawiedliwości, dla wszelkiego rodzaju nieszczęśliwych. Bądź pozdrowiona, o Maryjo, Matko wygnańców błądzących po tej ziemi, Ty, która jesteś dla nich życiem, słodyczą, nadzieją. Matko Bożej miłości, zachowaj dla nas, którzy jesteśmy Twoimi synami, ogień tej miłości Bożej. Roznieć go w sercach gorących. Ożyw go w sercach oziębłych. Zapal go w sercach obojętnych, które dopuściły do wygaszenia go w sobie. Odradzaj do życia w Bożej miłości te dusze biedne, które utraciły ją przez grzech. Na wszystkich zaś, którzy Cię błagają, o Panno Bożej miłości, ześlij obfite i dające ukojenie Twe matczyne błogosławieństwo.”

MATEUSZ MEZGLEWSKI

HYLO® FRESH - w zgodzie z naturą

Krople do nawilżania oczu ze świetlikiem
dostępne w aptece bez recepty

URSAPHARM Poland sp. z o.o. ul. Malarska 6, 05-092 Tomianki,
Tel. 22 732 07 90, info@ursapharm.pl HF/02/2019
Wyrób medyczny oznaczony znakiem CE

Dzieło budowy nowego domu rekolekcyjno-pielgrzymkowego nowej ewangelizacji „Nazaret”

Wotum wdzięczności za św. Jana Pawła II – Wielkiego Pielgrzyma Piekarskiego

Dom Nazaret to w przyszłości:

- Diecezjalne Centrum Duchowości Nowej Ewangelizacji
- Dom rekolekcyjno-formacyjny dla kapłanów i świeckich
- Centrum zgłębiania wiedzy mario logicznej i nauczania społecznego św. Jana Pawła II
- Miejsce odpoczynku i pobytu dla pielgrzymów przybywających do Piekarskiego Sanktuarium
- Centrum spotkań o charakterze religijnym i społecznym

Czym są Piekary Śląskie?

Nazywane są duchową Stolicą Śląska. Od czterech wieków w piekarskiej bazylice czczony jest cudowny obraz Matki Bożej Piekarskiej, której św. Jan Paweł II nadał tytuł Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej. To główne Sanktuarium Archidiecezji Katowickiej. Przez swoje burzliwe dzieje piekarskie sanktuarium zasługuje na miano jednego z najciekawszych historycznie miejsc Górnej Śląska. To święte miejsce każdego roku odwiedzają setki tysięcy wiernych, którzy za przyczyną Matki Bożej wyprosilili w tu wiele łask dla siebie i swoich bliskich.

Kompleks sanktuarijny tworzą: Bazylika i jej otoczenie, Muzeum, Kalwaria z kaplicami Męki Pańskiej i Dróżkami Różańcowymi, Centrum obsługi pielgrzymów oraz powstający nowy Dom Rekolekcyjno-Pielgrzymkowy. Na piekarskiej kalwarii każdego roku mają miejsce tzw. pielgrzymki stanowe, które są fenomenem w skali światowej. W ostatnią niedzielę maja piekarskie wzgórze gromadzi ok. 100 000 mężczyzn i młodzieńców, a w niedzielę po 15 sierpnia ok. 80 000 kobiet i dziewcząt. Wielokrotnie z piekarskiego wzgórza Karol Wojtyła, najpierw jako biskup krakowski głosił Słowo Boże, a później jako Papież kierował orędzie do zgromadzonych pątników.

Urok tego miejsca to: tradycja historyczna, założenia architektoniczne Bazyliki, piękno Kalwarii, siła oddziaływania religijnego na całe pokolenia naszych rodzin, fenomen pielgrzymek stanowych, wyjątkowe miejsce łaski wypraszonej przez Panią Piekarską. Wielkim walorem tego miejsca, jest również uniwersalne tłumaczenie Ewangelii na język ludzi pracy w kategoriach życia społecznego. Wszystko to powoduje, że Sanktuarium Piekarskie staje się popularnym miejscem spotkania ludzi z Bogiem i Maryją.



ZDJĘCIA: ARCH. SANKTUARIUM

Założenia koncepcyjno-zadaniowe Domu „Nazaret”

Forma architektoniczna i funkcja projektowa budynku nawiązuje do zespołu obiektów jaki tworzą Bazylika i Kalwaria. Budynek ten dopełni swoją funkcją kompleks sanktuarijny. W części podziemnej budynku i pod tarasem znajdują się połączenia techniczne, zaplecze, magazyny, a także sala telewizyjna i rekreacyjna. Na parterze zlokalizowano hol główny z recepcją, sale konferencyjną, jadalnię, kuchnię oraz restaurację. Na pierwszym i drugim piętrze znajdują się pokoje hotelowe. Trzecie piętro mieści kaplicę i pozostałe pokoje. Na czwartym piętrze (poddaszu) znajduje się kotłownia oraz inne pomieszczenia techniczne. Piwnice budynku od strony wschodniej są odsłonięte zapewniając dogodny dojazd do zaplecza budynku.

Program budynku obejmuje: 108 miejsc noclegowych, salę konferencyjną mieszcząca 100 osób, jadalnię dla 100 osób, część restauracyjną jadalni – 24 miejsca szybkiej obsługi gastronomicznej, kaplicę dla 70 osób,

salę telewizyjną z funkcją kawiarni dla 50 osób, salę rekreacyjną dla 30 osób, przestronne zaplecze gospodarcze.

Charakterystyczne parametry przedmiotowego budynku: kubatura – 10 728m³, powierzchnia użytkowa – 3 705 m², poddasze techniczne 484 m². Projektowany obiekt to budynek 5-kondygnacyjny, podpiwniczony z przyległym tarasem i aleją spacerową.

I TY MOŻESZ ZOSTAĆ BUDOWNICZYM DOMU „NAZARET”!

Jak można pomóc?

- dobrowolną ofiarą lub deklaracją wspierania Dziela

Numer Konta oraz niezbędne dane:
Rzymskokatolicka parafia
im. NMP i św. Bartłomieja
ul. Ficka 7, 41-940 Piekary Śląskie
ING BANK ŚLĄSKI: 65 1050 1230 1000 0024 0716 6533
tytułem: Potrzeby kultu religijnego
– Darowizna Dom Pielgrzymia
KONTO DOLAROWE :
ING Bank Śląski
Kod BIC (SWIFT): INGBPLPW
PL 48 1050 1230 1000 0090 3046 4482
KONTO W EURO:
ING Bank Śląski
Kod BIC (SWIFT): INGBPLPW
PL 70 1050 1230 1000 0090 3046 4474

title: Donation for building Nazaret House

- Ufundowaniem imiennej tabliczki na Piekarskiej Alei Zasłużonych

W symboliczny sposób i ty możesz pozostać na piekarskim wzgórzu zapisując się na stałe w historii tego miejsca. Tabliczkę z imieniem i nazwiskiem można zamawiać w Centrum Pielgrzymia obok bazyliki oraz w kancelarii parafialnej.

Ofiara zwyczajowa za imienną tabliczkę:
Wymiar: 60x30 – 4.000 zł
Wymiar 60x15 – 2.000 zł
Wymiar 30x15 – 1.000 zł

- zachęcając innych do wspierania naszego dzieła

Szczegółowe informacje na temat budowy Domu „Nazaret” można znaleźć na stronie internetowej Sanktuarium: www.bazylikapiekary.pl, a także kontaktując się z nami mailowo na adres: kontakt@bazylikapiekary.pl

Pierwszy spośród Pielgrzymów – Jan Paweł II i Madonna Piekarska

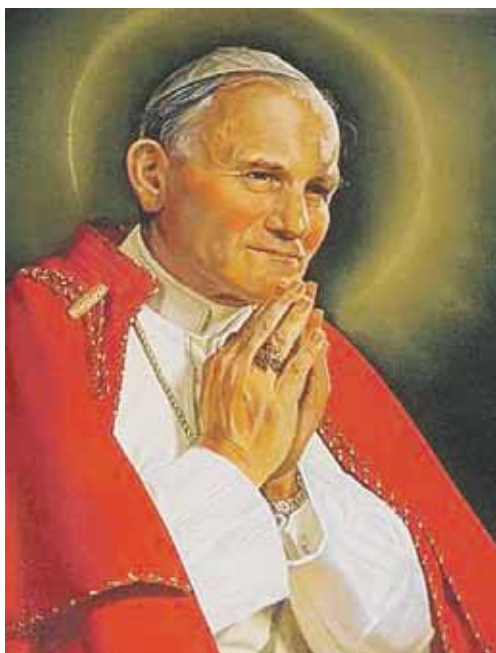
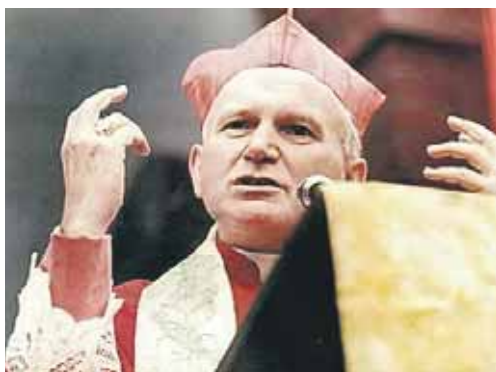
Święty Jan Paweł II należał do grona wielkich czcicieli Matki Bożej Piekarskiej. W latach 1965 – 1978, co roku, jako arcybiskup krakowski podczas majowej pielgrzymki stanowej mężczyzn głosił na w Piekarach Słowo Boże, a przesłanie zawarte w swych głębokich homiliach kierował przede wszystkim do ludzi pracy.

Pierwsza wizyta kard. Karola Wojtyły do Piekar Śląskich miała miejsce w 1965 roku, roku niezwykle dla Sanktuarium istotnym. Oto bowiem ordynariusz katowicki – bp Herbert Bednorz postanowił dokonać rekonstrukcji obrazu Matki Bożej z okazji 40. rocznicy pierwszej koronacji Cudownego Wizerunku Maryi (1925r.), który w czasie II Wojny Światowej został sprofanowany poprzez kradzież koron papieskich podarowanych przez Piusa XI. Podczas uroczystości biskup Wojtyła odprawił Mszę świętą pontyfikalną, a także wygłosił przemówienie do zgromadzonych pielgrzymów. W dwa lata później, tuż po powrocie z Piekar do Krakowa po kolejnej majowej pielgrzymce, biskup Karol Wojtyła odebrał od Ojca Świętego nominację kardynalską.

Rok 1978 to ostatni rok pielgrzymowania kard. Karola Wojtyły do Piekar, a zarazem ostatecznie kardynalskie Słowo Boże skierowane do pielgrzymów piekarskich. Jednak nawet wtedy, kiedy został powołany na Stolicę Piotrową, aby stać się Głową Kościoła i Namiestnikiem Chrystusowym na ziemi, nie zapomniał o piekarskich pielgrzymach, wspierał ich w ciągu całego swego pontyfikatu telegramami, które każdego roku docierały na Piekarskie Wzgórze.

6 czerwca 1979 roku miało miejsce niezwykle spotkanie ludu Górnego Śląska z Janem Pawłem Wielkim na Jasnej Górze. Ojciec Święty podarował wówczas dla Matki Bożej Piekarskiej stulę i świecę wotywną z herbem papieskim. W roku zamachu na Papieża, w czasie majowej pielgrzymki po przemówieniu powitalnym biskupa Herberta Bednorza, z taśmy magnetofonowej odtworzone zostało orędzie Jana Pawła II przesłane z polikliniki Gemelli do pielgrzymów piekarskich. W 1983 roku Ojciec Święty goszcząc w Katowicach, podarował Matce Bożej Piekarskiej złoty różaniec, prosząc by się na nim za Niego modlono. Wówczas obraz piekarski peregrynował przez parafie archidiecezji katowickiej na spotkanie z Ojcem Świętym.

„Do Chrystusa, do ewangelii pracy, do tajemnicy Odkupienia zbliżamy się przez Maryję. Właśnie przez Tę, która z całymi pokoleniami ludzi pracy na Śląsku związana jest



w swoim sanktuarium w Piekarach. Właśnie przez tę Maryję, którą tu na Śląsku wzywacie jako Matkę sprawiedliwości i miłości społecznej” – mówił Jan Paweł II podczas przemówienia w Katowicach 20 czerwca 1983 r.

„Wzywając Maryję jako Matkę sprawiedliwości i miłości społecznej – wy, drodzy bracia i siostry, jako ludzie pracy Śląska i całej Polski – pragniecie wyrazić, jak bardzo leży wam na sercu ów właśnie ład moralny, który winien rządzić dziedziną ludzkiej pracy” – kontynuował Ojciec Święty.

„Moje pielgrzymowanie do Piekar Śląskich, do sanktuarium Matki Bożej w diecezji katowickiej, ma swoją wieloletnią historię. Jako metropolita krakowski byłem zapraszany ze słowem Bożym na ostatnią niedzielę maja, kiedy to odbywa się doroczna pielgrzymka mężczyzn i młodzieży męskiej.

Pielgrzymka ta jest szczególnym wydarzeniem w życiu Kościoła nie tylko na Śląsku, ale w całej Polsce. Przybywają wówczas do Piekar mężczyźni i młodzieńcy z rozległego regionu przemysłowego, który przekracza granice Śląska katowickiego zarówno w kierunku na zachód, w stronę Opola, jak i na wschód, w stronę Krakowa. Aby upamiętnić szczególnie więź Karola Wojtyły, i później papieża Jana Pawła II z Matką Bożą Piekarską, w papieskim Sanktuarium w Krakowie powstało oratorium ku czci Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej, jak ją określił papież Polak. 23 maja 2014 roku, a więc 5 lat temu metropolici krakowski i katowicki dokonali uroczystego poświęcenia oratorium.

Abp Wiktor Skworec mówił wówczas: „Wszyscy jesteśmy związani z postacią ojca świętego Jana Pawła II. Teraz po jego kanonizacji, głównym miejscem jego kultu w Polsce jest właśnie to centrum, w którym również i my będziemy przebywać. Jest nam szczególnie miło, bo mamy tu również swoją część, kaplicę Matki Bożej Piekarskiej”. Kard. Dziwisz dziękował arcybiskupowi katowickiemu, twórcom jak i wszystkim Ślązakom: – Ta kaplica jest darem Śląska na kanonizację Jana Pawła II. Dalej mówił: – Synteza jaka powstała między Janem Pawłem II, a Matką Boską Piekarską wynika ze szczególnego miejsca jakie zajmowała Matka Boska w sercu Jana Pawła II. Piekary zyskały w dniu beatyfikacji, a później kanonizacji swego powiernika, pielgrzyma, który prosi o potrzebne łaski dla wszystkich przybywających na wzgórze piekarskie...”

Święty Jan Paweł II całkowicie oddany Maryi – módl się za nami!

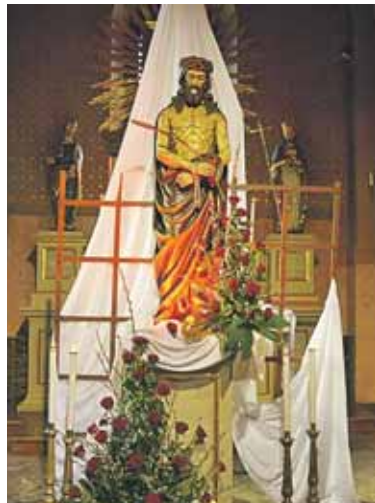
MATEUSZ MEZGLEWSKI

Pięć lat Chwalebnego Misterium Męki

W czasie zeszłorocznego Chwalebnego Misterium Męki Pańskiej bp Marek Szudło w kazaniu na rozpoczęcie drogi krzyżowej, z balkonu pałacu Piłata powiedział: „Pytam sam siebie, po co tu przyszedłem? Nie przyszedłem niczego zobaczyć. Przyszedłem przeżyć. Przeżyć misterium Miłości”. Te słowa najlepiej oddają atmosferę Wielkiego Tygodnia w piekarskim sanktuarium, ale i wiele mówią o intencjach tych którzy coraz liczniej do niego przybywają. Bo to nie widowisko, nie przedstawienie, ale wiara i chęć towarzyszenia Jezusowi w drodze na szczyt kalwarii stanowią duchowy fenomen piekarskich misterii”.

Kiedy z perspektywy pięciu lat patrzymy na wszystko, co dokonało się wokół Chwalebnego Misterium Męki Pańskiej, trudno znaleźć inne wytłumaczenie dla niezwykłego splotu różnych okoliczności, jak powiew Ducha Świętego. Sam Bóg upomniął się, byśmy na nowo zwrócili serca i myśli ku Męce Chrystusa. Obecny w Piekarach od wieków kult Maryjny od zawsze związany był z pobożnością pasyjną. Kult Męki Pańskiej jeszcze bardziej umocnił się po ukończeniu piekarskiej kalwarii, która w naturalny sposób stała się miejscem pielgrzymek i dopełniła idei nawiedzania miejsc świętych jako uprzywilejowanej przestrzeni spotkania Boga z człowiekiem. Pątnicy po modlitwie przed cudownym wizerunkiem Piekarskiej Pani wychodzili na kalwarię, by odprawić drogę krzyżową. To wtedy zrodziło się Misterium Męki Pańskiej w Wielkim Tygodniu, które z roku na rok przyciągało tłumy.

Na podstawie odnalezionych w archiwach informacji ustalono, że jedno z pierwszych misterii miało miejsce w 1900 roku, a przez lata piekarskie misteria nazywano „Żywo Męka”. Inicjatorem, reżyserem, a jednocześnie kostiumologiem pierwszych misterii był Emil Wartini, który z dużą dbałością o szczegóły wykorzystał dopiero co poświęcone kalwaryjskie wzgórze. Jak podają źródła, w kolejnych latach w Wielkim Tygodniu do Piekar pielgrzymowały



tysiące wiernych z całego Śląska. Przybywali już w czwartkowy wieczór, gdzie po adoracji w cieniocy, ok. godz. 23.00 kierowali się w procesji do Wieczernika. W Ogrodzie Oliwnym odprawiano stację „Zdrada Judasza” i kolejno przechodzono na kolanach przez most na Cedronie. Wierni nieśli kamienie na głowie, co symbolizowało strącenie Jezusa do Cedronu i upadek na kamień. Przy wylocie mostu uderzano się gałązkami drzew na znak biczowania Jezusa. Dalej kierowano się w stronę Dworu Annasza i Pałacu Kajfasza – symbolicznego więzienia. Wielu pielgrzymów tam właśnie spędzało noc, by następnego ranka wyruszyć na kalwaryjskie ścieżki i uczestniczyć w inscenizowanej drodze krzyżowej. Trzeba jednak przyznać, że na przestrzeni minionych dziesięcioleci, z wielu powodów element pasyjny nieco osłabł i przetrwał głównie dzięki obchodom kalwaryjskim odprawianym przed wielkimi odpustami w lipcu i w sierpniu.

W roku 2015, podczas pierwszego po 100 latach misterium, nikt z jego twórców nie spodziewał się, że pięć lat później na powrót stanie się ono jednym z największych duchowych wydarzeń religijnych w regionie. Opiekę nad misterium przejęło powołane w roku 2017 Piekarskie Bractwo Kalwaryjskie, które dba nie tylko o organizację tego wydarzenia, ale przede wszystkim troszczy się o rozwój pobożności pasyjnej, w tym szczególnie o kalwarię, czyli jej materialne i duchowe dziedzictwo. Dziś misterium to ponad 100 aktorów, około 30 osób zajmujących się logistyką i blisko 70 członków bractwa, wspierających pasyjne obchody na wielu płaszczyznach. Na przestrzeni lat udało się skompletować stroje oraz przygotować atrakcyjną scenografię. Dzięki mężczyznom św. Józefa odświeżono kilka kaplic. Cieszy fakt zaangażowania ludzi w różnym wieku, zarówno młodzieży, jak i starszych. Co ciekawe, a zarazem budujące – nie tylko mieszkańcy piekarskich parafii, ale również ościennych miast wspierają organizację misterium. Często przyznają, że misterium ich „wciągnęło”. Podkreślają, że udział w nim pozwala głębiej przeżyć

Pańskiej na piekarskiej kalwarii



Wielki Tydzień. Nas duszpaste-
rzy cieszy pozytywny odbiór miste-
rium przez wiernych. Nie traktują
bowiem tego co dzieje się na kal-
warii tylko w kategoriach udane-
go przedstawienia czy mega-wido-
wiska. Wielkotygodniowa atmosfe-
ra piekarskiego wzgórze wprowa-
dza wszystkich w tajemnicę sacrum
śmierci Chrystusa. To osobiste, we-
wnętrzne przeżycie kiedy oczyma
wiary nie patrzy się na ubiczowa-
nego i krzyżowanego aktora, ale
na samego Jezusa. Nie raz w czasie
misterium widzieliśmy wzruszenie
i łzy uczestników. Owocem kalwa-
ryjskiej zadumy są kolejki do kon-
fesjonałów, czy też świadectwa na-
wróceń, które otrzymujemy po za-
kończeniu misterium.

Z pomocą Bożej Opatrzno-
ści po wielu latach przerwy udało
się przywrócić Misteria Męki Pań-
skiej. Musimy jednak pamiętać,
że to wydarzenie bez zaangażowa-
nia wielu ludzi dobrej woli nie by-
łoby możliwe. Piąte misterium,
to więc okazja by podziękować
tym wszystkim, którzy swój talent,

czas i energię poświęcają na rzecz
tego wyjątkowego dzieła. Oby tak
jak dotychczas piekarskie miste-
rium pozostało źródłem doświad-
czenia Bożej Miłości, po zetknię-
ciu z którym z kalwarii będziemy
wracać lepszymi ludźmi.

**Zapraszamy do korzystania
z nowo powstałej strony internet-
owej Piekarskiego Bractwa Kal-
waryjskiego, gdzie znajdują się
informację na temat działalno-
ści bractwa oraz wydarzeń zwią-
zanych z Chwalebnym Misterium
Męki Pańskiej: www.bractwo.bazylikapiekary.pl**

KS. ADAM ZGODZAJ

ZDJĘCIA: M. LUBECKA,

ARCH. SANKTUARIUM W PIEKARACH ŚLĄSKICH



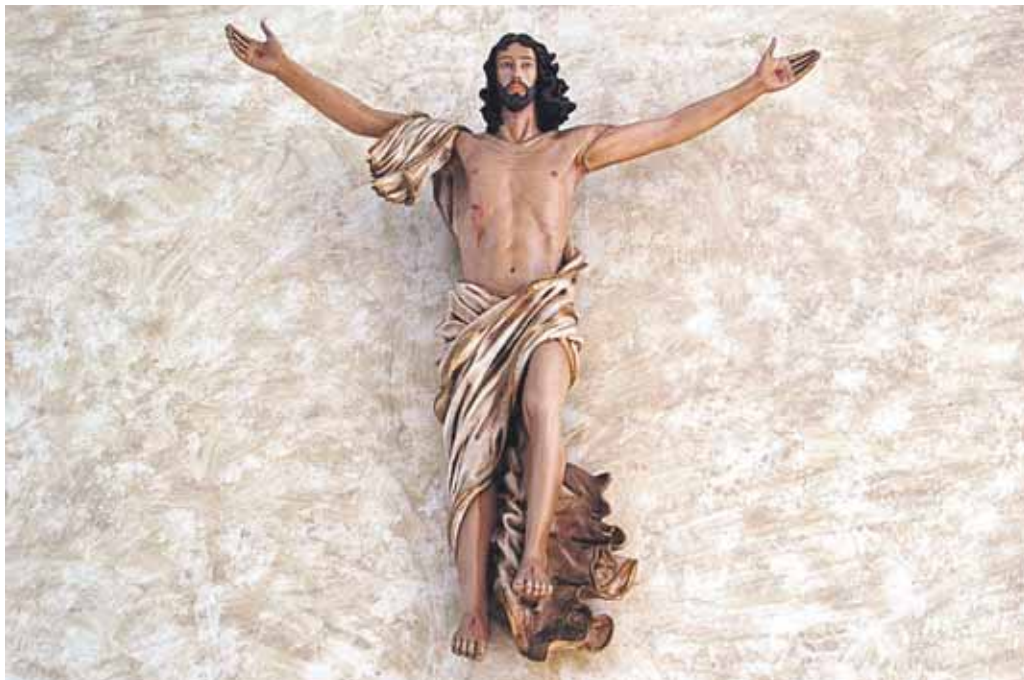
Potrzebujemy wzroku Jezusa...

„Wzrok Chrystusa jest źródłem nadziei. Wzrok Jezusa jest kompletnie inny także wtedy, kiedy On patrzy na mnie. Ja próbuję przejąć ten wzrok, nauczyć się patrzeć na siebie też oczami Jezusa. To jest to, co każdego z nas podnosi, to jest to, co nas może wskrzesić”.

abp Grzegorz Ryś

Wiele razy zdarzyło mi się patrzeć Jezusowi w oczy, szukając w nich odpowiedzi na moje rozterki i zmagania. W Jego wzroku chciałem odnaleźć pociechę, odpowiedź, wsparcie... Różne były to spojrzenia, chyba każde z nich zupełnie inne i niepowtarzalne. Różne były okoliczności, które towarzyszyły moim spotkaniom z Mistrzem z Nazaretu. Bywały chwile refleksji, kiedy wyteżalem wzrok, by dojrzeć Jego czułość w maleńkich oczach Dzieciątka Jezus, którego Piekarska Pani trzyma na swym ramieniu. Zdarzały się kryzysy, gdy rozpaczliwie wpatrywałem się w oczy Jezusa Miłosiernego spoglądające na mnie z obrazu „Jezu, ufam Tobie”, w niedostrzegalne oczy Jezusa ukryte w białej hostii adorowanej podczas wystawienia Najświętszego Sakramentu. Była też chwila niezwykła, kiedy to w roku 2015 dane mi było nawiedzić Turyn i tam klęcząc przed Całunem wystawionym wówczas do publicznej czci wiernych, poznawać głębię Bożej miłości, która z Krzyża na Golgocie ogarnęła cały świat.

Spontaniczna decyzja o pielgrzymce do Włoch zaowocowała naprawdę wspaniałymi wspomnieniami. Pomogła mi inaczej spojrzeć na Tego, którego każdego dnia ranię moimi słabościami sprawiając, że Jego Święte Rany zdają się na nowo krwawić. Ilekroć powracam myślą do tych kilkunastu minut spędzonych w turyńskiej katedrze, przypominają mi się słowa: „będą patrzeć na Tego, którego przebili” (J 19, 37). Zadaję sobie wówczas pytanie: co wynika z mojego spojrzenia w kierunku Jezusa? Zniechęcenie, żal, pretensje... czy może pokorna ufność, że i z moich ran zrodzi się w końcu nowe życie. Całun to nie tylko relikwia, która przypomina o tym, że Jezus pokonał śmierć. To także żywy świadek, który może być dla nas zachętą, aby porzucić lęk, zaprzestać gorączkowego poszukiwania swojego miejsca na tym świecie, który przeminie... Pozostanie tylko wieczność przeżywana z Bogiem lub bez Niego. Nasz prawdziwy dom i mieszkanie nie są wcale w Piekarach ani w żadnym innym mieście. Nasz prawdziwy adres to: niebo. Całun woła do nas: Jezus



FOT. WWW.PIXABAY.COM

otworzył Ci bramę, wskazał drogę, pójdz za nim. Nie bierz na drogę ciężarów, abyś nie musiał zbyt długo się męczyć, zanim staniesz przed obliczem Ojca. Porzuć grzech, szkodliwe przyzwyczajenia, a weź ze sobą jedynie dobre uczynki. Niech ich będzie jak najwięcej, bo to one są paliwem, które przyspiesza naszą podróż ku wieczności.

Na Całunie nie widać zbyt wiele, dlatego stanienie przed nim wymaga wnikliwej kontemplacji. Papież Franciszek, który także nawiedził Turyn podczas ostatniego publicznego wystawienia Całunu powiedział, iż stając przed płótnem grobowym Jezusa potrzeba „modlitewnego spojrzenia”, otwartego na znaki, które wymykają się naszym zmysłom i są zrozumiałe jedynie dla naszego serca. Co więcej, kiedy nie widzimy dokładnie twarzy, oczu, ust Jezusa zmuszeni jesteśmy do tego, by „pozwolić Jemu patrzeć na nas, niejako pozwolić by Jego wzrok w niewytłumaczalny sposób dotykał naszych serc”. On nie obserwuje nas z ukrycia, nie podgląda co dzieje się w naszych myślach po to, by wytknąć nam nasze błędy. Przeciwnie: swym spojrzeniem dociera w głąb duszy i leczy jej



FOT. WIKIMEDIA COMMONS

najboleśniejsze miejsca. Pełne uzdrowienie to jednak nie tylko efekt biernego poddania się działaniu Boga. Dla zrealizowania Bożego planu wyzwolenia nas z naszych słabości, konieczne jest wejście w dialog. Odpowiedzenie w konfesjonale o tym, co dla Boga jest oczywiste, wydaje się czasem śmieszne, jednak dopiero, gdy sami usłyszymy swoje myśli, gdy wypowiemy na głos i nazwiemy nasze wady, wówczas stajemy się dojrzałymi duchowo. To znak, że nie uciekamy od odpowiedzialności za nasze decyzje, słowa, zaniedbania. Moc Bożego uzdrowienia działa w pełni, gdy wypowiadamy słowo przepraszam, które choć nie pada w spowiedzi wprost, jest jednak kluczem „szczerego żalu” i warunkiem koniecznym do tego, by iść na przód na drodze świętości.

Powróćmy do słów Papieża, który zachęca: „pozwólmy zatem, aby ogarnęło nas to spojrzenie, które szuka nie naszych oczu, lecz naszego serca. Posłuchajmy tego, co chce nam powiedzieć, w milczeniu, przekraczając samą śmierć. Przez Święty Całun dociera do nas wyjątkowe i ostateczne Słowo Boga: Miłość, która stała się człowiekiem, wcielona w nasze dzieje; miłosierna miłość Boga, który

wziął na siebie całe zło świata, aby uwolnić nas od jego panowania. To oszpecone Oblicze przypomina tak wiele twarzy mężczyzn i kobiet zranionych przez życie nie szanujące ich godności, przez wojny, które uderzają w najsłabszych... A jednak Oblicze z Całunu przekazuje wielki pokój; to udręczone ciało wyraża majestat panującego. Patrząc na nie słyszymy, jakby nam mówiło: ufaj, nie trać nadziei! Moc miłości Boga, moc Zmartwychwstałego zwycięża wszystko”.

Równie ciekawy aspekt związany ze znaczeniem Całunu Turyńskiego wskazał papież Benedykt XVI, który nazwał go „ikoną Wielkiej Soboty”. Określenie to wiąże się faktem, iż to właśnie ów dzień stał się czasem, kiedy ciało Jezusa pozostawiło swój ślad na płótnie i pomimo upływu dwóch tysięcy lat pozostaje wciąż niemym świadkiem cudu zmartwychwstania. W jednej ze swoich wypowiedzi papież przywołał porównanie bardzo typowe i świetnie pasujące do Całunu, które porównuje go do „ostatniej fotografii” Zbawiciela. Jak się okazuje, porównanie to jest bardzo bogate w treść, bowiem pozwala ukazać głębię Bożego zamysłu zrealizowaną poprzez Wielką Noc. Jak każda tradycyjna fotografia, utrwalona na kliszy, także całun posiada swój „pozytyw” i „negatyw”. Dwie perspektywy przenikające się w prawdzie o zmartwychwstaniu oddają mądrość Boga, który z niewątpliwie największego dramatu, jakim była śmierć niewinnego człowieka,

wyprowadził opowieść o zwycięstwie Miłości. Benedykt XVI podsumował to tak: „I rzeczywistość tak właśnie jest: najciemniejsza tajemnica wiary jest zarazem najbardziej świetlistym znakiem nadziei, która nie ma granic. Wielka Sobota (...) daje świadectwo dokładnie o tej jedynej i niepowtarzalnej przerwie w historii ludzkości i wszechświata, gdy Bóg, w Jezusie Chrystusie, dzielił nie tylko nasze umieranie, ale także nasze pozostawanie w śmierci. To najbardziej radykalna solidarność”.

Co wynika z powyższych słów? Przypominają one o tym, że Bóg, który stał się człowiekiem, doświadczył i wziął na siebie skrajną, wręcz absolutną samotność człowieka. Taką, która zamknięta i zapieczętowana w grobie zdaje się być jedynie ciemnością i beznadzieją, gdzie nie dochodzi żaden promień miłości, gdzie panuje całkowite opuszczenie bez jakiegokolwiek słowa otuchy. Jezus Chrystus, pozostając w śmierci, przekroczył bramę tej najwyższej samotności, przeszedł przez nią pierwszy, dodając nam odwagi, by iść razem z Nim. „Wszyscy doświadczyliśmy kiedyś przerażającego wrażenia opuszczenia. W śmierci przeżywa nas właśnie to: jak dzieci lękamy się być sami w ciemnościach i dopiero obecność kochającej nas osoby może przynieść nam otuchę. Właśnie to wydarzyło się w Wielką Sobotę: w królestwie śmierci rozbrzmiał głos Boga. Zdarzyło się coś, co było nie do pomyślenia: to znaczy Miłość przeniknęła do piekieł”. Tak

papież senior interpretuje znaczenie Całunu, który choć na pozór jest pamiątką dnia „ukrycia się Boga”, w rzeczywistości jest dowodem tego, iż Bóg działa nieustannie, bez względu na stan naszej duszy oraz mrok jaki może w niej panować, kiedy popadamy w grzech.

Całun przypomina wreszcie o tym, co w przepiękny sposób Józef Ratzinger wyraził na zakończenie swej homilii: „nawet w największym mroku najbardziej absolutnej ludzkiej samotności możemy usłyszeć głos, który nas woła, i znaleźć dłoń, która nas weźmie i wyprowadzi na zewnątrz. Istota ludzka żyje przez to, że jest kochana i może kochać. A jeśli również do przestrzeni śmierci przeniknęła miłość, to również tam dotarło życie. W godzinie największej samotności nigdy nie będziemy sami”. Ciepło bijącego serca Jezusa potrafi roztopić każdy lód, jakim pokryte są nasze polamane serca. Dlatego warto, wręcz trzeba, abyśmy przytulili się do tego Serca, byśmy mocno złapali Mistrza za rękę, byśmy nigdy nie bali się patrzeć Mu w twarz. On codziennie czyni wielkie dzieła dla nas: przemienia się w eucharystii, karmiąc nas Swoim własnym Ciałem. Biel konsekrowanej Hostii, a także biel Całunu są symbolicznym wyrazem tego, iż ofiara Chrystusa nie kończy się na Golgocie przenikniętej mrokiem. Ostatnim punktem w misji Jezusa nie była śmierć, lecz prawdziwe życie z Ojcem, w Duchu Świętym – Pocieszycielu.

MATEUSZ MEZGLEWSKI

Numer 1 na zabicie cukru u diabetyków!



Dzięki Sugareptowi, pani Maria (67 l.) obniżyła nadmierne stężenie glukozy we krwi w 7 dni.

Pokonałam cukrzycę i przestałam się objadać

Wieloletnia walka z cukrzycą nareszcie może być zwycięska. Nowatorski preparat zapobiega gwałtownym wyrzutom insuliny i utrzymuje prawidłowy poziom cukru we krwi już od 1. zastosowania, chroniąc przed hiperglikemią i groźnymi powikłaniami cukrzycy. „Wystarczył tydzień kuracji, by stopy przestały boleć i drętwieć. Lekarz był w szoku, ale objawy stopy cukrzycowej zaczęły się cofać!” - potwierdza pani Maria.



Polecam, Maria

Pani Maria jest jedną z 9800 osób, które dzięki nowej kuracji błyskawicznie ustabilizowały poziom cukru i zahamowały zaburzenia wydzielania insuliny. „Byłam ospała, utyłam 13 kg i bardzo szybko przybierałam na wadze. Dzięki formule Sugarept zatrzymałam rozwój cukrzycy, obniżyłam cholesterol i odzyskałam energię w 7 dni”.

Skuteczność nowej metody szokuje nawet ekspertów:

Potwierdzam – ta metoda to najlepszy strażnik trzustki, a także nieocenione źródło witamin i minerałów. 95% osób zgłasza, że dzięki formule Sugarept udało im się trwale schudnąć, poprawić ostrość widzenia, odzyskać czucie w kończynach, a także przywrócić energię i radość życia.

Prof. Steiner - diabetolog



„Zanim trafiłam na Sugarept, cukier we krwi szalał, a ja byłam wiecznie głodna. Cały czas chodziło mi po głowie coś

słodkiego, wstawałam w nocy do lodówki, śniłam że jem tort. Po kuracji przestałam czuć te okropne napady głodu, nie nachodzi mnie już niepohamowany apetyt, nie opadam z sił jeśli nie zjem jakiegoś batonika. Ten preparat był absolutnym strzałem w dziesiątkę - błyskawicznie wyregulował poziom cukru we krwi, a przy okazji ułatwił zapanowanie nad wagą - schudłam 14 kg w 2 tygodnie. Odzyskałam energię: znowu chodzę na spacerzy z psem, a nawet odbieram wnuka z przedszkola. Jestem bardziej skoncentrowana i mogę bez trudu rozwiązywać krzyżówki. Stopy przestały kłuć i mrowić” – podkreśla Pani Maria.

Nie możesz poskromić apetytu i wciąż tyjesz? Sugarept jest właśnie DLA CIEBIE!

Jak to działa?

Skoncentrowane w doskonałych proporcjach źródło witamin i składników mineralnych spowalnia rozkład skrobi na cukry proste – dzięki temu glukoza utrzymuje się na właściwym poziomie, ochraniając naczynia krwionośne i regulując apetyt.

STOP wahaniom glukozy!

Teraz i Ty możesz wyregulować poziom cukru, a dzięki temu schudnąć, poprawić wzrok, zwiększyć libido, przywrócić czucie w stopach i pozbyć się zmęczenia. Na polskim rynku pojawiła się właśnie innowacyjna metoda prof. Steinera, zapowiadająca rewolucję w domowym, bezpiecznym przeciwdziałaniu cukrzycy. Polscy specjaliści potwierdzają: „Szwajcarska metoda może być bronią w walce z otyłością. Ten rewolucyjny środek pozwala utrzymać cukier na stałym poziomie, hamując napady głodu”. Pani

TAK IMPONUJĄCE REZULTATY to zasługa 3-fazowego działania preparatu

- ✓ Usprawnia pracę trzustki i proces wykorzystania glukozy
- ✓ Zwiększa wydzielanie naturalnej insuliny 2x
- ✓ Utrzymuje glukozę na właściwym poziomie

Maria dodaje: „Apetyt na słodkie i tłuste potrawy zniknął już po 1. kapsułce”.

OFERTA LIMITOWANA

Pierwsze 150 osób, które zadzwoni do 10.07.2019 r. otrzyma kurację za jedyne **85 zł** zamiast ~~329 zł~~. Oszczędzasz aż 244 zł!

ZADZWOŃ: 54 4260262



Przesyła GRATIS!

pon. - pt. 08:00 - 20:00, sob. - nd. 09:00 - 20:00. Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat.

Symbolika Eucharystii

POSTAWY I GESTY PODCZAS MSZY ŚWIĘTEJ

Nie ma żadnej wątpliwości, że najpiękniejszą i najbardziej wartościową modlitwą jest Msza Święta i pozostałe sakramenty święte. Ale jest to jedna z najtrudniejszych modlitw – nie jest bowiem jedynie osobistym spotkaniem z Panem Bogiem, tylko modlitwą wspólnoty Kościoła. Mało kto będzie umiał w pełni skorzystać z Mszy Świętej, dopóki nie dowie się, jak w niej uczestniczyć: co oznaczają poszczególne postawy, gesty i słowa. Dlatego warto korzystać z licznych książek i artykułów o Mszy Świętej, słuchać konferencji i rozważać to, co liturgiści według najstarszych świętych zwyczajów dla nas przygotowali. W tym artykule znajdziemy jedynie zarys podstawowych informacji.

Struktura Mszy Świętej

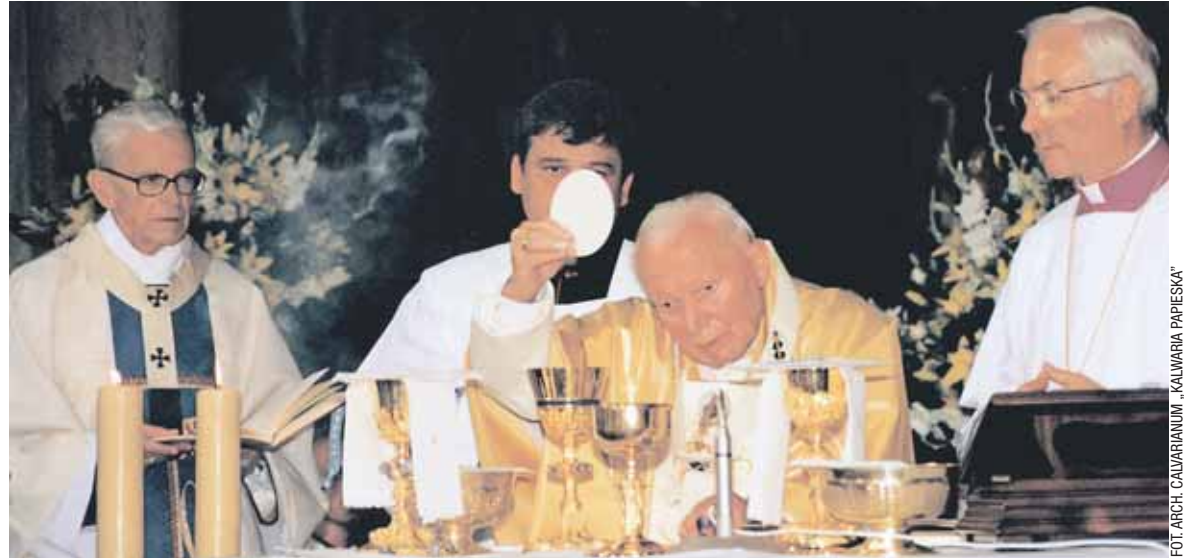
Msza Święta składa się z obrzędów wstępnych, liturgii słowa, liturgii eucharystycznej i zakończenia. Każda z tych części ma swoje niepowtarzalne znaczenie i uczy nas w mocy Ducha Bożego:

– na początku słyszymy powitanie wypowiedziane w imieniu Pana Boga, rozpoznajemy się jako cząstka Kościoła powszechnego i uświadomiamy sobie własną niewystarczalność (właściwy sens aktu pokuty);

– w liturgii słowa wsłuchujemy się w przygotowane fragmenty Pisma Świętego i prosimy Ducha Świętego, aby pomógł nam żyć według tego słowa: byśmy je zrozumieli i byli wytrwali w zastosowaniu zasłyszanej mądrości w naszym życiu codziennym;

– liturgia eucharystyczna wprowadza nas (uobecnia) w tajemnicę (misterium) Chrystusa – uczestniczymy w obrzędach opowiadających o ofierze Jezusa Chrystusa i próbujemy dołączać nasze życie do Jego Ofiary; przyjmując Ciało Chrystusa Zmartwychwstałego możemy skorzystać z Jego łaski pomagającej przemieniać nasze życie;

– w rozesłaniu słyszymy, że mamy opowiadać swoim życiem o zbawiennej Ofierze Chrystusa, mamy iść „do świata” żyjąc



FOT. ARCH. CALVARIANUM „KALWARIA PAPIESKA”

Eucharystią, czyli ucząc Bożej miłości i zapraszając do niej napotykanych ludzi.

Oczywiście warto wzbogacić wiedzę o Mszy Świętej; jedną z dostępnych w internecie pozycji jest *Fascynujące zaproszenie* ojca Wojciecha Jędrzejewskiego.

Postawy i gesty w liturgii

Pan Bóg nie przypadkiem stwarzając człowieka obdarował go ciałem. Jest ono pewnym „narzędziem życia”, poprzez ciało – mowę, znaki i gesty – wyrażamy swoją miłość i otaczamy kogoś troską, również ciało ma swoją rolę w modlitwie – każdy z przewidzianych znaków wypowiedzianych przez ciało ma swój głęboki sens. Przyjmowanie ustalonej postawy odgrywa ważną rolę w rozwijaniu w sobie istoty modlitwy. Kult Boga wyrażany jest przez całego człowieka – i jego duchowe wnętrze i ciało. I jeszcze jedno wyjaśnienie: postawa dotyczy układu całego ciała, gest zaś jego części: najczęściej głowy lub rąk.

Znamy pięć postaw związanych z modlitwą stosowanych w liturgii. Są to zasadniczo: postawa stojąca, klęcząca i siedząca, można do nich dodać leżenie krzyżem i procesje.

Gesty liturgiczne to: znak krzyża, złożenie rąk, uderzenie się

w piersi, znak pokoju. Kapłani stoją jeszcze rozłożenie rąk, wzniesienie oczu, obmywanie dłoni, pokłon. Czasami przekazujemy sobie pocałunek pokoju, rzadziej stosuje się gest nałożenia rąk.

Postawa stojąca jest wyrazem gotowości i uszanowania. Zawsze stajemy wobec przełożonego, niektórzy pragnąc okazać szacunek kobiecie wstają, gdy ona wchodzi (tego zwyczaju zawsze przestrzegał i kazał przestrzegać sługa Boży kardynał Stefan Wyszyński, Prymas Tysiąclecia). Celebrans stoi, gdy czyta słowa Ewangelii i gdy odmawia modlitwy.

W starożytnym Kościele niemal podczas całej Mszy Świętej przyjmowano postawę stojącą, a zwłaszcza w niedziele i w czasie wielkanocnym.

Postawę stojącą zachowujemy:

- od początku Mszy Świętej aż do kolekty włącznie,
- od wersetu „Alleluja” przed Ewangelią aż do zakończenia Ewangelii,
- podczas wyznania wiary i modlitwy powszechnej,
- podczas procesji z darami ofiarnymi,
- od wezwania kapłana „Módlcie się, aby moją i waszą ofiarę...”,
- podczas prefacji aż do „Święty, Święty...” włącznie,

- Po aklamacji „Oto wielka tajemnica wiary” aż do „Baranku Boży” włącznie,
- Podczas modlitwy po Komunii św. oraz obrzędów zakończenia.

Postawa klęcząca oznacza uniesienie przed Bożym majestatem. Ma ona również znaczenie pokutne i błagalne.

Ciekawostką jest to, że pokutny charakter tej postawy sprawił, iż niektóre synody diecezjalne, a nawet Sobór w Nicei (325 r.) zakazywały w ogóle postawy klęczącej w niedziele i w całym okresie paschalnym. Klękano w dni postu oraz w czasie Wielkiego Postu.

Podczas Mszy Świętej klęczymy:

- podczas Modlitwy eucharystycznej, po śpiewie: „Święty...”, a już na pewno po dzwonekch ministranta,
- na słowa: „Oto Baranek Boży” ..., „Panie, nie jestem godzien...”,
- w czasie adoracji Najświętszego Sakramentu.

Odróżniamy postawę klęczącą od przykłonienia. Podczas przykłonienia klęka się zawsze na prawe kolano i nie czyni się przy tym żadnych gestów, np. znaku krzyża.

Warto pamiętać, że kapłan i wszyscy wierni w czasie wyznania wiary w uroczystość Zwiastowania

Pańskiego i w dniu Bożego Narodzenia na słowa: „I za sprawą Ducha Świętego przyjął ciało z Maryi Dziewicy i stał się człowiekiem”. Jest to wyraz naszego szczególnego w tym dniu uczczenia tajemnicy Wcielenia.

Przyklękając kolaniem należy wyraźnie dotknąć posadzki. Nie może to być tylko „dygnięcie”. Klęka się zawsze twarzą do przedmiotu czci. Klękanie na dwa kolana jest wyrazem czci i hołdu wobec Pana Jezusa wystawionego do adoracji.

Postawa siedząca oznacza zasłuchanie, pomaga w skupieniu się na tym tylko, co do nas jest mówione. Można dodać, że według starożytnego zwyczaju przysługiwała urzędnikom, nauczycielom i sędziom jako znak władzy i godności.

Przez całe wieki w kościołach nie było ławek. W średniowieczu podczas długich nabożeństw wierni wspierali się na laskach różnego kształtu. Miejsca siedzące przewidziane były tylko dla duchowieństwa (stalle).

Podczas Mszy Świętej siedzimy:

- podczas liturgii słowa (z wyjątkiem Ewangelii),
- podczas przygotowania darów,
- w czasie ogłoszeń parafialnych.

Siedząc, nigdy nie zakładamy nogi na nogę, nie wyciągamy ich przed siebie. W czasie postawy siedzącej dłonie spoczywać powinny na kolanach.

Leżenie krzyżem, zwane także prostracją, jest znakiem najgłębszej adoracji oraz pokuty. Symbolizuje ono najgłębsze poniżenie siebie.

Obecnie celebrans kładzie się krzyżem przed ołtarzem na początku ceremonii Wielkiego Piątku, a także osoby, które otrzymują święcenia padają na twarz i leżą krzyżem podczas śpiewania Litanii do Wszystkich Świętych.

Procesje (łac. *procedare* – iść, kroczyć) to znak gotowości pójścia za Panem Jezusem w codzienny świat. Znamy procesje Bożego Ciała (z 4 stacjami), procesje w tzw. oktawie Bożego Ciała, procesję rezurekcyjną, a niekiedy organizuje się procesję po sumie odpustowej, procesję rezurekcyjną (po Wigilii Paschalnej w wieczór Wielkiej Soboty lub w Niedzielę Zmartwychwstania Pańskiego przed pierwszą Mszą. Procesja

ta wyraża radość ze zmartwychwstania Chrystusa).

Podczas Mszy Świętej niekiedy możemy uczestniczyć albo być świadkami następujących procesji: wejścia, z ewangeliarzem do ambony, wiernych z darami, komunią i procesja wyjścia

Gesty liturgiczne

Znak krzyża jest gestem najczęściej stosowanym podczas modlitw. Jest to wyznanie wiary w Boga w Trójcy Przenajświętszej i przypomnienie Ofiary Syna Bożego.

Wyróżniamy dwa rodzaje znaków krzyża: duży i mały. W czasie Mszy św. duży znak krzyża wykonujemy:

- na rozpoczęcie Eucharystii,
- Na pokropienie wodą święconą;
- w czasie błogosławieństwa końcowego.

Mały znak krzyża wykonujemy przed Ewangelią, znacząc kciukiem małe znaki krzyża na czole, ustach i piersi w czasie słów wypowiedzianych przez diakona lub prezbitera: „Słowa Ewangelii według...”.

Pokłon – znak głębokiego szacunku i uwielbienia. Skłon głowy lub ciała symbolizuje cześć i błaganie. Pokłonem ciała pozdrowia się ołtarz, krzyż, współuczestników liturgii.

Skłon głowy jest znakiem szacunku i uprzejmości.

Skłaniamy głowę, gdy wypowiadamy razem imiona Trzech Osób Trójcy Świętej, gdy wypowiadamy imię: Jezus, Maryja, świętego, którego przypada wspomnienie, święto lub uroczystość.

Skłon ciała to także znak czci i uwielbienia. Jeśli w jakimś kościele nie jest przechowywany Najświętszy Sakrament, wtedy skłaniamy ciało przed głównym ołtarzem, paschałem albo przed krzyżem. Po procesji wejścia kapłan, diakon i asystujący wykonują głęboki skłon w stronę ołtarza. Skłon głowy wykonują wszyscy (kapłan i wierni) w czasie wyznania wiary na słowa: „I za sprawą Ducha Świętego przyjął ciało z Maryi Dziewicy i stał się człowiekiem”. Jest to nasz wyraz uczczenia tajemnicy Wcielenia.

Podnoszenie oczu jest znakiem tego, że kierujemy się całym sercem ku Bogu. Przepisy

liturgiczne wymagają, aby oczy były zwrócone na ołtarz, na obrzędy, na lektora, na głoszącego słowo Boże, co jest formą zachowania jedności.

Pocałunek pokoju wprowadzono do liturgii chrześcijańskiej jako symbol nadprzyrodzonej miłości, przeżywanej na wzór miłości samego Boga. W liturgii chrześcijańskiej od starożytności kapłan całuje ołtarz, znakiem czci dla Chrystusa jest również ucałowanie księgi Ewangelii.

Istnieje też dość powszechny zwyczaj całowania relikwii Świętych.

Całowanie pierścienia biskupa i ręki kapłana przyjęło się w liturgii w IX w. i oznaczało cześć dla nich jako reprezentantów Boga. Znakiem największej pokory i czci jest całowanie nóg podczas liturgii Wielkiego Czwartku. Pocałunek pokoju jest stosowany zawsze w czasie święceń diakonatu, prezbiteratu i sakry.

Znak pokoju to zewnętrzny wyraz zgody z bliźnim.

Znak pokoju przekazuje się po wezwaniu kapłana lub diakona: „przekażcie sobie znak pokoju”. Najczęściej wykonujemy go przez podanie ręki.

Nałożenie rąk stosuje się podczas sakramentu bierzmowania i w obrzędzie sakramentu święceń. Gest ten stosuje się również podczas obrzędu namaszczenia chorych.

Rozłożenie rąk to najstarsza forma postawy modlitewnej obecnej w liturgii. Gest ten oznacza, że kierujemy modlitwę do Pana Boga.

Złożenie rąk symbolizuje jedność, spójność naszego ciała i wzniesienie duszy do Pana Boga.

Bicie się w piersi to znak pokory, skruchy i szczerego żalu za grzechy.

Obmycie rąk dokonywane przez kapłana to symbol wewnętrznego obmycia z ludzkich słabości, nieprawości.

KS. ZBIGNIEW KAPLAŃSKI

Rekolekcje z Postem Daniela

wg dr Ewy Dąbrowskiej
w Archidiecezjalnym Domu Rekolekcyjnym
im. Św. Urszuli Ledóchowskiej w Zaborówcu k. Włoszakowic



Rekolekcje pogłębione przez post warzywny jako droga do zdrowia fizycznego i duchowego

ZAPRASZAMY:

- udręczonych problemami zdrowotnymi (choroby serca, krążenia, nadciśnienie, otyłość, cukrzyca, rzs, choroby zwyrodnieniowe stawów, schorzenia układu pokarmowego, grzybica, niska odporność i wiele innych)
- zainteresowanych profilaktyką zdrowia, racjonalnym żywieniem i roztropnym stylem życia
- potrzebujących odpoczynku, wyciszenia, pomocy duchowej
- pragnących przeżyć post w atmosferze radości
- oczekujących na spotkanie z Bogiem przebaczącym i uzdrawiającym

PEŁNA INFORMACJA I ZAPISY

tel. (61)8798-892, 607-239-047, 516-075-118, 506-521-018
e-mail: zaborowiec@op.pl www.zaborowiec.pl

Terminy w 2019r.
27.05-06.06
24.06-04.07
22.07-01.08
05.08-15.08
09.09-19.09
07.10-17.10
04.11-14.11

Święty naszych czasów

Jako uczniowie Chrystusa Pana jesteśmy wezwani – na mocy chrztu świętego – do świętości. Pan Jezus bowiem powiedział: „*Świętymi bądźcie, bo Ja jestem święty*”.

Ale nam niejednokrotnie wydaje się, że do świętości wybrani są tylko niektórzy, nie wszyscy. Jest to złe stanowisko. Jesteśmy przekonani, że świętość zarezerwowana jest dla niektórych ludzi, obdarzonych jakimiś specjalnymi łaskami od Pana Boga. Jest to złe stanowisko. Uważamy dość powszechnie, że świętymi są jacyś wybrańcy Boga. Jest to złe stanowisko.

Wydaje się moi drodzy, że takie nasze podejście do świętości wynika albo z naszej niewiedzy, albo słabej wiary w siebie.

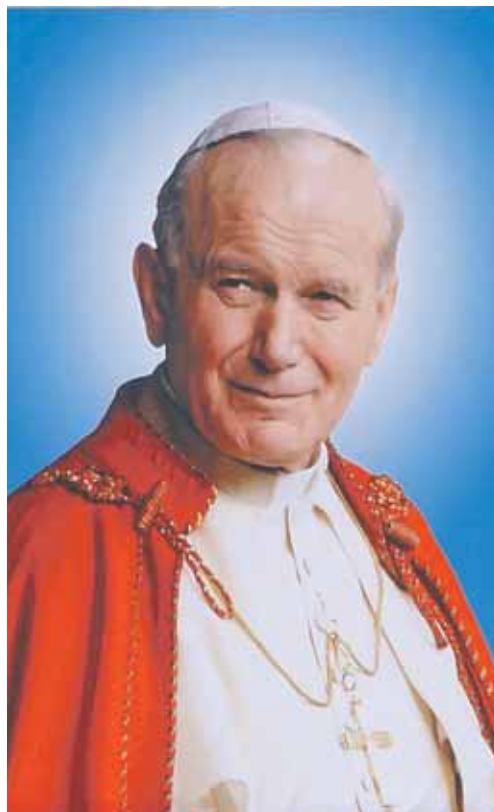
Jako kapłan spotkałem w swoim życiu wielu poczciwych ludzi, którzy swoim życiem świadczyli o swoim przywiązaniu do Chrystusa. Ludzi, którzy swoją postawą, pracą i wysiłkiem zmierzali do świętości. Wielu z nich już odeszło, jednak jestem przekonany, że osiągnęli świętość. Może wśród nich jest twoja matka, ojciec, dziecko, sąsiad. Pomyśl o tym.

Pozwólcie zatem, że na początku wyjaśnię na czym polega świętość.

Świętość to przede wszystkim przyłgnięcie do Chrystusa, przyjęcie jego nauki i ciągle nawracanie się. Tak, ciągle nawracanie się, bo to jest proces, który rozciąga się na całe nasze życie. Tak to już jest, że jeśli coś poprawimy w naszym życiu, to znowu pojawi się coś nowego do poprawienia. Ogólnie rzecz ujmując musimy stale odrzucać grzech, a wybierać dobro, to co przynosi dobre owoce. Pycha, zazdrość, chciwość, nieczystość, nieumiarkowanie w jedzeniu i piciu, lenistwo, zaniedbywanie przykazań Bożych i kościelnych – to główne grzechy, które zatruwają nasze życie z Bogiem bliźnim.

Św. Jan Paweł II powiedział na temat świętych, którzy zostali wyniesieni do chwały ołtarzy m.in. takie słowa: „*Są oni widzialnymi i autentycznymi świadkami świętości Kościoła. «Święci – mówił Jan Paweł II – którzy w każdej epoce historii ukazywali światu blask światłości Bożej, są widzialnymi świadkami tajemniczej świętości Kościoła. (...) Aby zrozumieć głębię Kościoła, musicie spojrzeć na nich! Lecz nie tylko na tych świętych, którzy zostali kanonizowani, lecz także na wszystkich świętych ukrytych, anonimowych, którzy starali się żyć Ewangelią pośród zwykłych, codziennych obowiązków. To oni ukazują, czym jest Kościół w swej najgłębszej istocie, a jednocześnie chronią go przed miernością, kształtują od środka, pobudzają do tego, by był oblubienicą Chrystusa bez skazy i zmarszczki*”.

Ojciec święty Jan Paweł II kontynuując swoje rozważanie na temat świętych i ich świętości życia powiedział: „*Święci stali się światłem dla świata i dla ludzi im współczesnych; stali się «odbiciem blasku Boga», światłości Chrystusa,*



FOT. KS. R. WALCZAK

który jest „światłością prawdziwą», posłaną, aby oświecić każdego człowieka i wszystkie narody). Istotnie, święci przez wieki byli prawdziwymi latarniami morskimi dla ludzkości, wskazywali jej nowe drogi, wnosili swój wkład w kształtowanie nowych modeli kultury, odpowiadali na nowe wyzwania, stojące przed narodami, wspierając w ten sposób postęp ludzkości w jej historycznych przeobrażeniach. Mieli zawsze ogromny wpływ na kulturę i społeczeństwo”.

Moi Drodzy! Ja doskonale zdaję sobie sprawę z tego, że ktoś może pomyśleć: łatwo księdzu powiedzieć. Otóż nie, bo zdaję sobie sprawę, że droga wewnętrznej przemiany jest bardzo trudna i żmudna. I na tej drodze często się zniechęcamy, często rezygnujemy z realizacji dobrych postanowień mówiąc: to nie ma sensu i tak nie wytrzymam i tak nie dam rady.

Ale tak nie wolno myśleć. Człowiek podejmujący drogę nawrócenia do domu ojca, podobnie jak ewangeliczny syn marnotrawny – musi mieć niezachwianą nadzieję i zarazem pewność: nie jestem sam. Jest ze mną Chrystus. A jeżeli On jest ze mną, to musi mi się udać. Trzeba nam jedynie wierzyć i działać.

Przykładem w tym względzie są świadkowie Chrystusa naszych czasów: błogosławiony ksiądz Jerzy Popiełuszko, a nade wszystko św. Jan Paweł II. Wczytując się w ich życiorysy wyraźnie widać, iż byli normalnymi ludźmi, żyli w najnormalniejszych rodzinach, ubogich rodzinach, ale od najmłodszych lat starali się być blisko Pana Jezusa

i Ewangelii poprzez otrzymaną edukację religijną w domu i w kościele. Wzrastając w latach rozwijali tę wiarę. Pracowali nad sobą, bo i oni nie byli wolni od zła i grzechu. A mimo to nie wycofali się z drogi ku Chrystusowi i mimo potknięć i upadków, powstawali i szli dalej – aż do końca. I osiągnęli wieńiec chwały – życie wieczne w domu Ojca.

Człowiek żyjący tylko sprawami tego świata, to człowiek, który – jak powie św. Jan Paweł II – nigdy nie zrozumie samego siebie, nie zrozumie innych bliźnich, nigdy się nie rozwinię. Można zatem powiedzieć, że taki człowiek jest pusty, a jego życie – chociaż niejednokrotnie dostatnie – beznadziejne, smutne.

Trzeba nam zatem wolać: „*Panie przymóż nam wiary, Jezu cichy i pokornego serca, uczyn serca nasze według serca twego*”.

Człowiek współczesny musi sobie uświadomić, że tylko w Bogu może odnaleźć szczęście, pokój i radość. Tylko w Bogu nasze życie ma głęboki sens. Tylko życie w Bogu pozwoli nam na wszechstronny rozwój. Tylko życie w Bogu pozwoli mu wreszcie zrozumieć siebie, bliźnich, cały świat, czyli to wszystko co się wokół niego dzieje.

Nie może być tak, że dla współczesnego człowieka „bogiem” staje się ekran telewizyjny czy komputerowy. Nie może być tak, że na wiele pytań współczesny człowiek próbuje znaleźć odpowiedź w mass mediach, poradnikach, u wróżbitów, w horoskopach.

Droga do świętości jest naszym obowiązkiem, obowiązkiem wszystkich ochrzczonych, a nawet tych, którzy chrztu św. nie przyjęli.

Św. Jan Paweł II szedł ową drogą do samego końca, aczkolwiek pamiętamy chwile kiedy wręcz sugerowano, że musi ustąpić ze Stolicy Piotrowej, że tak schorowany i cierpiący człowiek nie może kierować Kościołem powszechnym. Było to smutne, ale wiemy co zrobił Jan Paweł II – oświadczył, iż będzie niewzruszenie służył Kościołowi i Chrystusowi do końca i tak się stało. To wspaniały przykład człowieka, który zmagając się z cierpieniem i bólem nie szuka współczucia wśród ludzi, ale szuka swoim życiem Chrystusa i odnalazł Go.

Papież Franciszek zachęca, aby zatrzymać się przez chwilę i zastanowić się, co zrobić, aby być bliżej Jezusa i drugiego człowieka. I wiemy, że Pan Jezus nie zostawi nas samych na drodze nawrócenia. Dał nam przecież wiele darów: zostawił Siebie za pokarm, przebacza nam w sakramencie pokuty i pojednania, powiedział, że On jest drogą, prawdą i życiem, że jest światłem na tej drodze, dał nam swoją Matkę za matkę, dał nam nadzieję życia wiecznego.

Święty Janie Pawle oręduj za nami i wyprasza nam wszelkie błogosławieństwo Boże na każdy dzień naszej pielgrzymki do świętości, a tym samym i do życia wiecznego. Amen.

KS. MAREK RUSECKI

EWANGELIZACJA POPRZEZ SŁOWO OD 22 LAT 1997 – 2019

Gazeta bezpłatna „Informator Pielgrzyma” www.pielgrzym.com.pl
wydanych 270 numerów



Gazeta bezpłatna „Szlak Wiary” www.szlakwiary.pl
wydanych 52 numerów



Gazeta bezpłatna „DOBRE ZNAKI” www.dobreznaki.pl
wydanych 12 numerów



CZYTAJ, WESPRZYJ TO DZIEŁO Ewangelizuj z nami

Wydawnictwo „TA i TA” ul. Zakopiańska 176B/1, 30-435 Kraków

90 1240 1444 1111 0010 6194 9132

Tytuł wpłaty: Fundusz wydawniczy EWANGELIZACJA

Dziękujemy za każdy datek!

Papież rodziny

Pośród tych wielu dróg rodzinna jest drogą pierwszą i z wielu względów najważniejszą – pisał Jan Paweł II w „Liście do rodzin” z 1994 roku – Jest drogą powszechną, pozostając za każdym razem drogą szczególną, jedyną i niepowtarzalną, tak jak niepowtarzalny jest każdy człowiek. Rodzina jest tą drogą, od której nie może on się odłączyć. Wszak normalnie każdy z nas w rodzinie przychodzi na świat, można więc powiedzieć, że rodzinie zawdzięcza sam fakt bycia człowiekiem. Cały pontyfikat Papieża Polaka był naznaczony nie tylko wspieraniem, ale wręcz batalią o rodzinę.

Papież rodziny

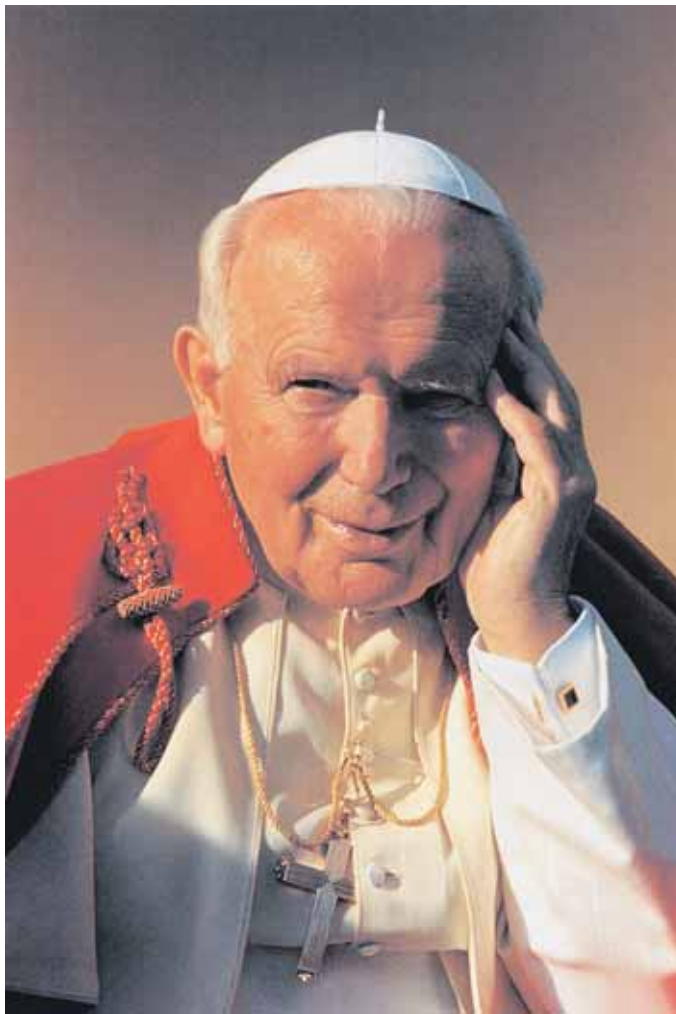
Wśród licznych tytułów, które nadano Janowi Pawłowi II jest także „Papież rodziny”. To tytuł szczególnie uprawniony, ponieważ małżeństwo, rodzina i obrona życia były w centrum jego refleksji, nauczania i posługi. Do najważniejszych dokumentów Jana Pawła II o rodzinie, obok *Listu do rodzin* (1994), należą także: Adhortacja Posynodalna *Familiaris Consortio* (1981), List Apostolski Ojca Świętego Jana Pawła II *Mulieris Dignitatem* (1988), Encyklika *Evangelium Vitae* (1995), *List do moich Braci i Siostr – ludzi w podeszłym wieku* (1999) oraz katechezy środowce *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich*.

Papież Jan Paweł II powołał Rade ds. Rodziny oraz Akademię Pro Vita, ale przede wszystkim, w każdym miejscu kuli ziemskiej, które odwiedzał w trakcie ponad stu pielgrzymek, przemawiał do rodzin, spotykał się z nimi, odwiedzał je nawet we własnych domach. Nie mógł tego nie robić, był to jego duszpasterski priorytet, gdyż, jak często powtarzał, „przyszłość ludzkości idzie przez rodzinę”.

Szkola miłości

„Rodzina jest pierwszą i podstawową szkołą miłości społecznej. Trzeba uczynić wszystko, ażeby ta szkoła mogła pozostawać sobą. Równocześnie zaś rodzina musi być na tyle silna Bogiem – czyli miłością wzajemną wszystkich, którzy ją tworzą – że potrafi pozostać ostoją dla człowieka spośród wszystkich niszczycielskich prądów i bolesnych doświadczeń” – mówił Jan Paweł II w czasie nabożeństwa Maryjnego w Katowicach w 1983 r., podczas swej drugiej wizyty w Ojczyźnie.

W czasie pielgrzymek do Polski spotykał się z tysiącami rodzin. Bardzo konkretną miłość okazał, gdy w 1999 r. spotkał się z rodziną Milewskich, zwyczajną, ubogą rodziną



FOT. ARCH. CALVARIANUM ALBUM „KALWARIA PAPIESKA”

z Leszczewa nad Wigrami. Zamanifestował w ten sposób swoje głębokie przeświadczenie, że Bóg kocha bardzo konkretnie i pochyla się nad znanymi z imienia i nazwiska ludźmi.

Bronić życia i rodziny

Podczas homilii w Kielcach, w 1991 roku, Ojciec Święty niezwykle emocjonalnie przestrzegał przed niebezpiecznymi nurtami, które lekcewały sakramentalne małżeństwo i rodzinę w nowej demokratycznej rzeczywistości po przełomie w 1989 roku.

Papież mówił wtedy: „Rozwody... wysoka liczba rozwodów. Trwale skłócenie i konflikty w wielu rodzinach, a także długotrwałe rozstania na skutek wyjazdu jednego z małżonków za granicę. Prócz tego coraz częściej dochodzi też do zamykania się rodziny wyłącznie wokół własnych spraw, do jakiejś niezdolności otwarcia się na innych, na sprawy drugiego człowieka czy innej rodziny. Co więcej, zanika czasem prawdziwa więź wewnątrz samej rodziny: brakuje niekiedy głębszej miłości nawet między rodzicami i dziećmi czy też wśród rodzeństwa. A ileż rodzin choruje i cierpi na skutek

nadużywania alkoholu przez niektórych swoich członków”.

Z kolei w Kaliszu, w 1997 roku Jan Paweł II po raz kolejny, radykalnie stanął w obronie życia nienarodzonych: „Miarą cywilizacji – miarą uniwersalną, ponadczasową, obejmującą wszystkie kultury – jest jej stosunek do życia. Cywilizacja, która odrzuca bezbronnych, zasługuje na miano barbarzyńskiej. Choćby nawet miała wielkie osiągnięcia gospodarcze, techniczne, artystyczne, naukowe. Kościół, wierny misji otrzymanej od Chrystusa, mimo słabości i niewierności wielu swych synów i córek, konsekwentnie wnosil w dzieje ludzkości wielką prawdę o miłości bliźniego, łagodził podziały społeczne, przekraczał różnice etniczne oraz rasowe, pochylał się nad chorymi i nad sierotami, nad ludźmi starymi, niepełnosprawnymi, bezdomnymi. Uczyl słowem i przykładem, że nikogo nie można wykluczyć z wielkiej rodziny ludzkiej, że nikogo nie wolno wyrzucać na margines społeczeństwa. Jeżeli Kościół broni życia nie narodzonego, to dlatego że pochyla się także z miłością i troską nad każdą kobietą, która ma rodzić! Ze szczególną miłością i troską!”.

Małżeństwo to sakrament

Małżeństwo to niezwykle zamysł Boga, który powołuje kobietę i mężczyznę do złączenia się na zawsze miłością, za którą najbardziej tęsknimy: miłością wierną i nieodwołalną. Taka mi-

łość jest konieczna do prawdziwego szczęścia. Dlatego chrześcijańskie małżeństwo jest rzeczą świętą. Jest sakramentem. Jednak świat, w którym żyjemy, często lekceważy małżeństwo i rodzinę albo proponuje namiastki miłości jako sposób na życie. Najlepszym sposobem czujności jest przyjaźń z Bogiem, z rodzicami i wychowawcami a także stawianie sobie wymagań, które umożliwiają budowanie właściwych więzi.

Ksiądz dr Marek Dziewiecki pisze: „Nierozzerwalna, wierna miłość małżeńska i rodzicielska to wspaniały plan Pana Boga i tylko żyjąc w Jego obecności, możemy uczyć się takiej właśnie miłości. Świat, w którym żyjemy, będzie nas zawsze uczył znacznie mniejszej miłości. Chrystus uczy nas miłości bezwarunkowej, wiernej i ofiarnej, bez której nie ma szczęśliwych rodzin. Kto chce dobrze przygotować się do małżeństwa, ten powinien troszczyć się o swoją wiarę, o życie sakramentalne, o modlitwę i czytanie Pisma świętego, o zachowanie Bożych przykazań. Powinien też cieszyć się wiarą tej osoby, z którą chce założyć rodzinę i pomagać jej w pogłębianiu przyjaźni z Bogiem. Osobista przyjaźń z Bogiem jest nie tylko

fundamentem życia kapłańskiego czy zakonnego. Jest także fundamentem dobrego życia małżeńskiego i rodzinnego”.

Rodzina zagrożona

Żyjemy w czasach gwałtownych przemian społecznych, politycznych, ekonomicznych. Młode pokolenie pragnie zbudować nowy, lepszy świat. Wielu nastolatków nie uznaje dotychczasowych autorytetów ani sposobów życia. Młodzi bardzo wysoko cenią sobie wolność, niezależność, własne przekonania, swój świat wartości. Buntują się przeciwko tradycyjnym normom moralnym, obyczajom i sposobom życia. Inaczej niż poprzednie pokolenia, przeżywają przyjaźń, zakochanie i miłość. Często mają odmienne, niż ich rodzice czy dziadkowie, spojrzenie na małżeństwo i rodzinę. Dzieje się tak zwykle dlatego, że wielu młodym trudno podejmować decyzje na całe życie, ponieważ żyją w zaburzonych rodzinach, w których brakuje miłości, poczucia bezpieczeństwa i czułości. Tacy młodzi ludzie często mają wątpliwości, czy miłość w ogóle istnieje, czy jest możliwe harmonijne życie małżeńskie i czy wierna miłość „aż do śmierci” jest realna do osiągnięcia.

Święty Jan Paweł II przekonuje ich: „Drodzy bracia i siostry, ani na chwilę nie zapominajcie o tym, jak wielką wartością jest rodzina. Dzięki sakramentalnej obecności Chrystusa, dzięki dobrowolnie złożonej przysiędze, w której małżonkowie oddają się sobie wzajemnie, rodzina jest wspólnotą świętą. Jest komunią osób zjednoczonych miłością, o której św. Paweł tak pisze: «miłość współweseli się z prawdą, wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, we wszystkim pokłada nadzieję, wszystko przetrzyma i nigdy nie ustaje». Miłość nigdy nie ustaje. Każda rodzina może zbudować taką miłość. Ale można ją osiągnąć w małżeństwie tylko i wyłącznie wtedy, jeżeli małżonkowie stają się – jak naucza Sobór Watykański II – «bezinteresownym darem

z siebie samego» (*Gaudium et spes*, 24), bezwarunkowo i na zawsze, nie stawiając żadnych ograniczeń. Ta miłość małżeńska, rodzicielska, rodzinna jest ciągle uszlachetniana, jest doskonałona przez wspólne troski i radości, przez wspieranie się wzajemne w chwilach trudnych. Zapomina o sobie samym dla dobra umiłowanego człowieka. Prawdziwa miłość nigdy nie wygasa. Staje się źródłem siły i wierności małżeńskiej. Rodzina chrześcijańska, wierna swemu sakramentalnemu przymierz, staje się autentycznym znakiem bezinteresownej i powszechnej miłości Boga do ludzi. Ta miłość Boga stanowi duchowe centrum rodziny i jej fundament. Poprzez taką miłość rodzina powstaje, rozwija się, dojrzewa i staje się źródłem pokoju i szczęścia dla rodziców i dla dzieci. Jest prawdziwym środowiskiem życia i miłości”.

Rodzina dzisiaj

W Polsce każdego roku rozpada się kilkadziesiąt tysięcy małżeństw. Inne przeżywają poważne kryzysy. Coraz więcej osób decyduje się na opuszczenie swego współmałżonka i dzieci, by związać się z kimś innym. Czy to oznacza, że nierozzerwalne małżeństwo stało się przeżytkiem? Z całą pewnością nie, gdyż wszystko to, co proponuje Bóg, będzie w każdej epoce optymalne i aktualne, najlepsze dla człowieka. Także w naszych czasach Bóg proponuje kobietom i mężczyznom miłość podobną do wiernej i ofiarnej miłości swojego Syna – aż do krzyża, aż do końca.

Trwale małżeństwo i szczęśliwa rodzina to środowisko, które najlepiej chroni człowieka przed zagrożeniami zewnętrznymi i wewnętrznymi. Kochająca się rodzina umożliwia każdemu ze swoich członków wszechstronny rozwój, doświadczenie miłości, odkrywanie własnej wartości, a także realizację powołania do świętości. Nic tak nie cieszy człowieka, jak szczęśliwe małżeństwo i rodzina. Warto sięgać

Modlitwa za rodzinę

Boże, od którego pochodzi wszelkie ojcostwo w niebie i na ziemi. Ojczy, który jesteś Miłością i Życiem, spraw, aby każda ludzka rodzina na ziemi przez Twojego Syna, Jezusa Chrystusa, „narodzonego z Niewiasty”, i przez Ducha Świętego stawała się prawdziwym przybytkiem życia i miłości dla coraz to nowych pokoleń. Spraw, aby Twoja łaska kierowała myśli i uczynki małżonków ku dobru ich własnych rodzin i wszystkich rodzin na świecie. Spraw, aby młode pokolenie znajdowało w rodzinach mocne oparcie dla swojego człowieczeństwa i jego rozwoju w prawdzie i miłości. Spraw, aby miłość umacniana łaską Sakramentu Małżeństwa okazywała się mocniejsza od wszystkich słabości i kryzysów, przez jakie przechodzą nasze rodziny. Spraw wreszcie – błagamy Cię o to za pośrednictwem Świętej Rodziny z Nazaretu – ażeby Kościół wśród wszystkich narodów ziemi mógł owocnie spełniać swe postannictwo w rodzinach i poprzez rodziny. Przez Chrystusa Pana naszego, który jest Drogą, Prawdą i Życiem na wieki wieków. Amen.

do tekstów Świętego Jana Pawła II, by szukać w nich umocnienia i upewnić się, jaki jest zamysł Boży odnośnie do małżeństwa i rodziny.

Jan Paweł II jest już świętym. Módlmy się do niego za nasze małżeństwa, rodziny, dzieci. Kiedyś sam powiedział, że chciałby zostać zapamiętany jako papież rodziny. Z pewnością uprosi u Pana Boga wszelkie potrzebne nam łaski.

JOANNA WITT



DBA O MALUSZKA!

PREPARATY DOSTĘPNE
W DROGERIACH
ROSSMANN

www.babycap.pl



**SPRAY
NA CIEMIENIUCHE
0M+**



**SPRAY
WODA MORSKA
DO NOSA
1M+**



**HIGIENA USZKA
MALUSZKA
+ MYJKA DO USZKA
3M+**

POBIERZ BEZPŁATNY PORADNIK PIELĘGNACJI NIEMOWLAKA NA FACEBOOK.COM/OLIVOCAP

„To jest moja matka, ta ziemia!”

Podczas swych pielgrzymek do Polski Jan Paweł II podejmował wiele ważnych tematów. W swych kazaniach zawarł także temat miłości Ojczyzny i wolności narodu. W kontekście setnej rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę (obchodzono w 2018 r.) warto przypomnieć wskazania Ojca Świętego, które są ciągle aktualne i powinny być ważne dla każdego Polaka.

Umiłowanie ojczystego kraju objawiało się w całym życiu Karola Wojtyły, od lat młodości, przez dojrzałe życie księdza, biskupa, kardynała, jak również w czasie całego pontyfikatu.

W 1974 roku w Krakowie kardynał Karol Wojtyła napisał piękny utwór poświęcony Polsce pt. „Myśląc Ojczyzna”:

*Ojczyzna – kiedy myślę –
wówczas wyrażam siebie i zakorzeniam,
Mówi mi o tym serce, jakby ukryta granica,
Która ze mnie przebiega ku innym,
Aby wszystkich ogarnąć w przeszłość daw-
niejszą niż każdy z nas:*

*Z niej się wylaniam...
Gdy myślę Ojczyzna –
By zamknąć ją w sobie jak skarb.
Pytam wciąż, jak go pomnożyć,
Jak poszerzyć tę przestrzeń,
Którą wypełnia.*

Czym była ojczyzna dla Jana Pawła II? W książce „Pamięć i tożsamość. Rozmowy na przełomie tysiącleci” czytamy:

„Wyraz »ojczyzna« łączy się z pojęciem i rzeczywistością ojca. Ojczyzna to jest poniekąd to samo co ojcowizna, czyli zasób dóbr, które otrzymaliśmy w dziedzictwie po ojcach. To znaczące, że wielokrotnie mówi się też: »ojczyzna–matka«. Ojczyzna więc to jest dziedzictwo, a równocześnie jest to wynikający z tego dziedzictwa stan posiadania – w tym również ziemi, terytorium, ale jeszcze bardziej wartości i treści duchowych, jakie składają się na kulturę danego narodu”.

Polska – wspólne dziedzictwo

W nauczaniu Jana Pawła II takie pojęcia, jak ojczyzna, patriotyzm czy obowiązek przenikały się wzajemnie. Ojczyzna według Papieża jest dziedzictwem, a równocześnie obowiązkiem, który należy odpowiedzialnie podjąć:

„Czuwam to znaczy czuję się odpowiedzialny za to wielkie wspólne dziedzictwo, któremu na imię Polska. To imię nas wszystkich określa. To imię nas wszystkich zobowiązuje. To imię nas wszystkich kosztuje” (Częstochowa, 18 czerwca 1983 r.).

Żegnając się z Ojczyzną na zakończenie drugiej pielgrzymki do Polski w 1983 r., Papież stwierdził: „Polska jest dobrem wspólnym całego Narodu i na to muszą być otwarci wszyscy jej synowie i córki, bo takie dobro domaga się stalego rzetelnego wysiłku całego społeczeństwa.



FOT. ARCHIWUM CALVARIANUM „KALWARIA PAPIESKA”

Pragnę bardzo, by stopniowo pokonane zostały piętrzące się trudności, by Polacy mogli budować owocnie swoje dziś i jutro. Naród bowiem (...) musi żyć i rozwijać się o własnych siłach”.

Przykłady wielkich Polaków

Ojciec Święty wielokrotnie podkreślał, że nawet wówczas, gdy zaborcy pozbawili Polaków terytorium, a naród został podzielony – nasze dziedzictwo duchowe przetrwało. 11 listopada 1998 r. podczas audiencji generalnej Ojciec Święty w przemówieniu do Polaków nawiązał do przypadającej w tym dniu 80. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. Mówił wtedy między innymi: „Podpisane w dniu 11 listopada zawieszenie broni przyniosło naszemu narodowi od dawna oczekiwane wyzwolenie spod zaborów. Ten akt dziejowej sprawiedliwości nie był tylko skutkiem sprzyjającej sytuacji politycznej w ówczesnej Europie, był to nade wszystko owoc wytrwałego zmagania całego narodu o zachowanie

tożsamości i duchowej wolności. Wielu synów Polski poświęcało tej sprawie swoje talenty, siły i wyteżoną pracę. Liczni spośród nich ponosili trudy emigracji przymusowej. Wielu w końcu zapłaciło za wolność Ojczyzny najwyższą cenę, przelewając krew i oddając życie w kolejnych powstaniach, na różnych frontach wojennych”.

W swoich kazaniach Ojciec Święty często ukazywał świetlane przykłady wielkich Polaków, którzy miłość Boga i Ojczyzny stawiali na pierwszym miejscu i gotowi byli do heroicznych poświęceń. Podczas pierwszej pielgrzymki w homilii wygłoszonej na Placu Zwycięstwa w Warszawie Jan Paweł II wskazał na Grób Nieznanego Żołnierza i oddał hołd wszystkim bohaterom, którzy zginęli za wolność Ojczyzny. W tym samym kazaniu przypomniał także, że służba Ojczyźnie nie zawsze wymaga ofiary krwi, ale żąda także ofiary wytrwałej pracy, nauki, wychowania młodego pokolenia i pielęgnowania kultury.



FOT. LOSSERVATORE ROMANO

Młodzi a historia

Zwracając się do młodzieży polskiej w 1979 roku, Jan Paweł II czynił ją niejako odpowiedzialną za przyszłość Polski: „Wy macie przenieść ku przyszłości to całe olbrzymie doświadczenie dziejów, któremu na imię Polska. Jest to doświadczenie trudne. (...) Tego trudu się nie lękajcie. Lękajcie się tylko lekkomyślności i małoduszności. Z tego trudnego doświadczenia, które nosi nazwę Polska, można wydobyc lepszą przyszłość, ale tylko pod warunkiem uczciwości, trzeźwości, wiary, wolności ducha i siły przekonań”.

Tymczasem badania nad stanem wiedzy współczesnej młodzieży polskiej wskazują, że nie posiada ona rzetelnej wiedzy historycznej. Nawet podstawowe dane dotyczące przeszłości narodu są jej obce. Młodzi ludzie nie odczuwają tego braku jako wyzwania dla siebie, jest im to obojętne. Ten brak wiedzy rzutuje na postawy wobec wspólnoty narodowej, z której pochodzą i z którą utożsamiają się tylko w wyjątkowych sytuacjach.

„Kryterium, któremu na imię Jezus Chrystus”

Współczesna, nowa generacja, to ludzie, którym całkowicie obce są realia niedawnego jeszcze komunizmu. Młodzi nie znają kolejek po chleb, pustych półek w sklepach czy kartek na wiele towarów. To także efekt tego, że rodzice chcieli zapewnić swym dzieciom to wszystko, czego sami nie mieli, a za czym tęsknili. Zapomnieli przy tym o wychowaniu dzieci, bo przesłoniła im ten proces pogoń za zaspokojeniem potrzeb swoich dzieci oraz własnych pragnień sprzed lat. Świadczy to o przerwanym ciągu ciągłości pokoleniowej. Niegdyś podstawowe wartości, jak wiara, wierność przekonaniom i ojczyźnie, były istotne i na nich można było budować wartości materialne. Teraz ważne stało się „co i ile mam?”. Tymczasem Jan Paweł II ostrzegał w czasie pamiętnej homilii na Placu Zwycięstwa w Warszawie 2 czerwca 1979 roku:

„Nie sposób zrozumieć tego narodu, który miał przeszłość tak wspaniałą, ale zarazem tak straszliwie trudną – bez Chrystusa. Nie sposób zrozumieć tego miasta, Warszawy, stolicy Polski, która w roku 1944 zdecydowała się na nierówną walkę z najeźdźcą, na walkę, w której została opuszczona przez sprzymierzone potęgę, na walkę, w której legła pod własnymi gruzami, jeśli się nie pamięta, że pod tymi samymi gruzami leżał również Chrystus–Zbawiciel ze swoim krzyżem sprzed kościoła na Krakowskim Przedmieściu. Nie sposób zrozumieć dziejów Polski od Stanisława na Skalce do Maksymiliana Kolbe w Oświęcimiu, jeśli się nie przyłoży do nich tego jeszcze jednego i tego podstawowego kryterium, któremu na imię Jezus Chrystus”.

Więzi i wspólnota

To, co starsze pokolenie przekazuje młodszemu, jest wartością nie do przecenienia. To kumulacja mądrości życiowej, czyli wszystko to, co udało się tym, którzy żyli wcześniej, z czego byli dumni, ale też to, co im się nie udało i stało się dla nich źródłem nauki. Tylko taki kontakt może się przyczynić do budowania wspólnoty. Papież–Polak miał tę świadomość, kiedy w homilii wygłoszonej podczas Mszy św. odprawionej na Lotnisku w Masłowie 3 czerwca 1991 r. powiedział:

„Kiedy przybywam do Ojczyzny pierwszym słowem, wypowiedzianym w milczeniu i na klęczkach, jest pocałunek tej ziemi: ojczyściej ziemi. Idąc za wzorem Pawła VI, czynię tak na początku każdej wizyty duszpasterskiej przez cześć dla samego Stwórcy oraz dla synów i córek ziemi, do której przybywam. Pocałunek złożony na ziemi polskiej ma jednak dla mnie sens szczególny. Jest to jakby pocałunek złożony na rękach matki – albowiem Ojczyzna jest naszą matką ziemską. Polska jest matką szczególną. Nielatwe są jej dzieje, zwłaszcza na przestrzeni ostatnich stuleci. Jest matką, która wiele przecierpiała i wciąż na nowo cierpi. Dlatego też ma prawo do miłości szczególnej”.

Cześć wobec Ojczyzny

Znajomość historii własnego kraju wiąże się z poznaniem ceny wolności, niepodległości, z poznaniem sposobu służenia innym, czy świadomością konieczności poniesienia ofiar dla wspólnego dobra.

Patriotyzm odnosi się też do czwartego przykazania, które zobowiązuje nas czcić ojca i matkę. Zawiera więc postawę należnej czci wobec ojczyzny, która jest dla każdego matką – dziedzictwem duchowym. Jan Paweł II, mówiąc o postawie Polaków odnośnie do obowiązku wobec ojczyzny, podkreślał z dumą w 1987 r., że „Polacy mieli odwagę nawet w stopniu heroicznym, dzięki której potrafili wywiązywać się z tego obowiązku, gdy chodziło o obronę ojczyzny jako naczelnego dobra”.

Ojciec Święty niestrudzenie głosił, że „patriotyzm oznacza umiłowanie tego, co ojczyste: umiłowanie historii, tradycji, języka czy samego krajobrazu ojczystego. Jest to miłość, która obejmuje również dzieła rodaków i owoce ich geniuszu. Próba dla tego umiłowania staje się każde zagrożenie tego dobra, jakim jest ojczyzna. Nasze dzieje uczą, że Polacy byli zawsze zdolni do wielkich ofiar dla zachowania tego dobra albo też dla jego odzyskania. Świadczą o tym tak liczne mogiły żołnierzy, którzy walczyli za Polskę na różnych frontach świata. Są one rozsiane na ziemi ojczystej oraz poza jej granicami”.

Słowo „Ojczyzna” posiada, zdaniem Ojca Świętego, dla Polaków takie znaczenie pojęciowe i uczuciowe, którego nie znają inne narody Europy i świata. To słowo jest nam szczególnie drogie, bo wiąże się z nim wiele ofiar, krzywd i zagrożeń, jakich doświadczył naród polski w swych dziejach.

Patriotyzm dziś

Po 1989 roku Ojciec Święty wzywał Polaków do troski o wolność Ojczyzny. W jego kazaniach wygłaszanych podczas pielgrzymek do Polski zawarta jest piękna nauka o wolności. W przemówieniach Jana Pawła II znajdujemy też przestrożę mówiącą, że wolność narodu jest rzeczywistością dynamiczną, nietrwałą i zmienną. Naród może wolność umacniać, ugruntowywać albo ją utracić. Albo miłuje Ojczyznę, ceni wolność i czyni wszystko, by ją zachować, albo zapomina o Ojczyźnie, lekceważy wolność i marnotrawi wysiłek i ofiary wielu pokoleń.

„Zanim stąd odejdę, proszę was, abyście całe to duchowe dziedzictwo, któremu na imię Polska, raz jeszcze przyjęli z wiarą, nadzieją i miłością – taką, jaką zaszczerpia w nas Chrystus na chrzcie świętym, abyście nigdy nie zwątpili i nie znężyli się, i nie zniechęcili, abyście nie podcinali sami tych korzeni, z których wyrastamy” – mówił Jan Paweł II w 1979 roku na krakowskich Błoniach podczas wielkiego Bierzmowania Narodu.

To wołanie sprzed prawie czterdziestu lat powinno nadal brzmieć w naszych sercach, zwłaszcza dzisiaj, w setną rocznicę odzyskania niepodległości przez Polskę.

JOANNA WITT



27 LIPCA 2019

W KRAKOWIE-ŁAGIEWNIKACH OGÓLNOPOLSKA PIELGRZYMKA

HONOROWYCH DAWCÓW KRWI I SZPIKU KOSTNEGO ORAZ ICH RODZIN

DAR KRWI -

DAREM DUCHA ŚWIĘTEGO

- 8:00-11:30 Rejestracja grup
- 8:00-14:30 Pobór krwi
- 11:30 Zbiórka pocztów sztandarowych przy krwiobusach
- 11:45 Przejście przez Bramę Miłosierdzia
- 12:00 Msza Święta dziękczynna w intencji krwiodawców
- 13:30 Posiłek dla wszystkich pielgrzymów
- 15:00 Godzina Miłosierdzia Bożego i Koronka do Bożego Miłosierdzia z rozestaniem

Patronat honorowy:

Metropolita Krakowski
ks. Abp Marek Jędraszewski

MOŻLIWOŚĆ ODDANIA KRWI W TRAKCIE PIELGRZYMKI

Pobór krwi:



Regionalne Centrum
Krwiodawstwa
i Krwiolécznictwa



Wojskowe Centrum
Krwiodawstwa i
Krwiołécznictwa SP ZOZ

Partnerzy:



Górski Przystanek
Nowy Targ



biuro@autokontrola.eu



www.manogold.pl



Akademicki Klub
HDK przy AGH